

Redaktor naczelny: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 1. 7, I. piętro... Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter... PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski... CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwozajane na jednozłotowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct.

Polacy a trójprzymierze.

Lwów 7 czerwca.

Z rozpraw delegacyi dla spraw wspólnych podnieść wypada jeden moment, który ma dla nas ogólnie narodowe znaczenie. Mamy tu na myśli wygłoszone onegdaj na plenarnem posiedzeniu delegacyi austriackiej przemówienie dr. Wł. Kozłowskiego, zaznaczające stosunek Polaków do trójprzymierza.

Zgodnie z uchwałą Koła polskiego, jaka zapadła na podstawie przeprowadzonej nad tym przedmiotem zasadniczej dyskusyi, oświadczył dr. Kozłowski, że Polacy popierają wprawdzie trójprzymierze, ponieważ zapewnią ono monarchii, do której należymy, obronę i zabezpieczą spókoje europejski; popierają także Polacy świadomą cel i ostrożną politykę teraźniejszego ministra spraw zagranicznych, — lecz oddając monarchii austro-węgierskiej, co jej się słuszenie należy od nas, nie możemy obojętnie patrzeć na wołające o pomoc do nieba, eksterminacyjne postępowanie rządu sąsiedniego mocarstwa w obec naszych rodaków. Postępowanie to jest niegodnym ucywilizowanego narodu. Gwałt ono w oburżający sposób najświętsze uczucia narodowe i religijne obywateli polskiej narodowości, należących do państwa pruskiego, a w obec poddanych austriackich polskiej narodowości, szukających zarobku w obrębie granic niemieckich, dopuszcza aktów samowoli, zupełnie nieodpowiadających obowiązkowi sąsiedzkiej wzajemności w obec mocarstwa, które z Niemcami pozostaje w stosunku przyjaźni a poddanych niemieckich z całą względnością traktuje. Nie chcemy się mieszać w wewnętrzne sprawy Niemiec. Ale nie postępowalibyśmy lojalnie, gdybyśmy otwarcie nie wypowiedzieli, że spełniając, co jest naszym obowiązkiem w obec monarchii austro-węgierskiej, osądzamy nieudzielnie postępowanie rządu pruskiego w obec naszych rodaków tak, jak ono na to zasługuje.

EMIGRACYA.

Towarzystwo niemieckie św. Rafała wydaje czasopismo p. t. St. Raphaels Blatt, które w ostatnim zeszycie zawiera wiele ciekawych dat, dotyczących wychodźstwa austriackiego i polskiego. Najpierw czytamy tam o poszukiwaniu przez rząd kanadyjski emigrantów. Oprócz wsparcia, jakich rząd emigrantom udziela, płaci on jeszcze za każdego emigranta dostawionego do Kanady premię, wynoszącą 5 dolarów, towarzystwem transportowym. O tę premię zapewne chodzi agentom towarzystw, poszukującym i u nas emigrantów dla Kanady.

Emigracya przez porty niemieckie w roku ubiegłym w ogóle wzrosła. Wedle wykazów urzędowych emigrowało w r. 1900 (w nawiasie 1899) z Niemiec 6.690 (19.786), z Austrii 46.075 (37.010), z Węgier 41.320 (32.800), z Rosyi 76.263 (57.394), z innych krajów 6.471 (3.442), razem 176.819 (150.432).

Towarzystwo św. Rafała utrzymuje w portach mężów zaufania, którzy opiekują się wychodźcami. Ze względu na wielką ilość wychodźców Polaków i innych Słowian w główniejszych portach utrzymuje niemieckie towarzystwo polskich mężów zaufania. W Bremie urzęduje Czech ks. Pracharz, umiejący po polsku. Emigrantów było 95.961 (86.218), z tego 45.195 (24.618) uczestniczyło w nabożeństwie, 9024 (5225) przystąpiło do sakramentów św. W Hamburgu wsiadło na okręt 7617 (10.660), Niemców a 73.241 (53.554) innych narodowości. Z tego wypadła na Austryę 18.312 (15.065), Węgry 9.691 (4.855). Dla Słowian jest tam ks. Kisielewicz. Na nabożeństwach przez niego odprawianych było 27.417 (11.780) osób, przyjęło św. sakramenta 5734. Postarali się o dla polskich 1661 wychodźców o mieszkanie i odpowiedział na 534 listów. Porozdzielał on wielką ilość różańców, tysiące kalendarzy i broszurek pouczających Polaków i dał im karty polecające do schroniska polskiego św. Józefa w Nowym Yorku (Morristreet 1. 3), zostającym pod opieką sióstr Franciszkanek — W Antwerpim wsiadło na okręt 40.763 (26.835), z tego z Austrii 7.402, z Węgier 9.685 (Austro-Węgry 12.705). Ks. Czajkowski odprawił 91 razy nabożeństwo w kościele św. Ignacego dla wychodźców i rozdzielał szkaplerze i broszurki, W Rotterdamie wsiadło na okręt 27.054 (20.167), wychodźców. 1631 polskich wychodźców brało udział w nabożeństwie. We wrześniu udało się pozyskać dla tego miasta ks. I. Wolszlegiera T. J. dla opieki nad Polakami.

Sprawozdanie za I kwartał b. r. podnosi znów wielką ilość emigrantów polskich we wszystkich portach, ks. Kisielewicz opiekował się wielu polskimi wychodźcami, których z powodu choroby umieszczono w szpitalu, a którzy nie mogli się porozumieć ani z lekarzami ani z dozorczykami. Służył on im za tłumacza. Z Rotterdamu donoszą, że z 3.929 emigrantów większość była Polaków. Opiekował się nimi gorliwie ks. Wolszlegier.

Z przytoczonych dat widzimy, że emigracya polska trwa ciągle, że Niemcy robią, co mogą, aby naszym emigrantom przysłać w pomoc, tylko u nas nikt nie myśli o podaniu pomocnej dłoni rodakom, udającym się w dalekie kraje. Austriackie tow. św. Rafała założone, w r. 1891 słabo się rozwija. Na czele jego stoją ks. Schwarzenberg i kanonik hr. Lippe, sekretarzem jest p. Fischer. W dycecyjach praskiej, budziejowickiej, otomunieckiej, linckiej i celowieckiej biskupi naznaczali mężów zaufania, oprócz tego istnieją komitety dycecyjalne w Kralowym Hradu i Litomierzycach. U nas był także komitet dycecyjalny. Wiece katolicki wyraziła życzenie, aby się znów zorganizował. Dotychczas jednak ja sam załatwiam sprawy towarzystwa i wysyłam na żądanie ks. proboszczów karty polecające dla emigrantów. Wkładka członka roczna wynosi tylko koronę. Czy obojętność w sprawie tak ważnej trwać będzie dalej? Maksymilian Thullie.

Z bieżącej chwili.

Lwów 7 czerwca.

Właśnie w chwili, gdy wędłmarszałek z kwikiem odpłynął z Chin, nadchodzą wiadomości, że Rosyanie zaprowadzili w głównych punktach Mandżuryi własną stałą organizację.

Do Marsylii przybyli już trzej posłowie cesarza koreańskiego, przeznaczeni do Paryża, Berlina i Londynu, i wedle telegramu paryskiego mają tam ważną misję do spełnienia, mianowicie zawiązać bezpośrednie stosunki dyplomatyczne, podczas gdy Rosya i Japonia pragnęły, aby one sprawowały dyplomatyczne interesa Korei.

Rzymski Osservatore Cattolico dowiaduje się, że poseł włoski w Pekinie żądał, aby misyonarze włoscy w Chinach oddali się pod protektorat włoski. Używał nawet pogroźkę, ale nadaremnie; Watykan oparł się temu.

Köln. Ztg. podaje sensacyjną wiadomość z Londynu. W kołach angielskich na Malcie ma panować niepokój z powodu, że Francya zmobilizowała sześćdziesiąt dwa okrętów wojennych, które z końcem czerwca mają się zebrać pod Tangerem (na wybrzeżu Maroku). Flota angielska miała onegdaj wyruszyć na manewry dla połączenia się z wyprawionemi posiłkami. Zdaniem oficerów marynarki angielskiej trzeba jeszcze corychlej przeprowadzić rozpoczęte wysłanie posiłków, i wyprawić jeszcze dodatkowy cztery okręty bojowe, dwanaście krążowników i dwadzieścia torpedowców wraz z odpowiednimi przyborami na Śródziemne morze.

Z Kaniei donoszą, że wszyscy konsulowie mocarstw na Krecie otrzymali od swoich rządów nakaz, aby od sejmiku kretańskiego nie przyjmowali żadnej petycyi ani też rezolucyi, dotyczącej wcielenia Krety do Grecyi. Z innej strony donoszą, że, aby wymóżyć to wcielenie, ks. Jerzy, gdy d. 26 listopada upłynie termin jego urzędowania jako wielkorządcy, oświadczy, iż nie przyjmie ponownego mandatu. Na Krecie ma panować zupełny chaos polityczny, finansowy, polityczny i sądowy.

Sprawy podatkowe.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Już od wielu lat skargi na ucisk podatkowy są w całym kraju powszechne i głośne. Przeważnym zdaniem tych, którzy czy to w rozmowach prywatnych czy publicznie na fiskalizm u nas narzekają, winne mu są organa podatkowe, które — zdaniem rekryminantów — ustawy podatkowe, już i tak uciążliwe, interpretują w sposób jak najdokuczliwszy dla kontrybuentów.

Władze czy to krajowe czy wiedeńskie ilekroć odpowiadają na wspomniane skargi, twierdzą, że pewną liczbę pomyłek urzędniczych podatkowi popelniają istotnie i popelniać zawsze będą jako ludzie omylni, że jednak na ogół ściąganie podatków dokonywują prawidłowo, a wyrzekania na ucisk mają swoje źródło jedynie w surowości samych ustaw podatkowych i wielkiej wysokości podatków.

Obie opinie, diametralnie sprzeczne z sobą, stoją od dawna nieruchomo naprzeciw siebie i nie wiemy, czy ktokolwiek czyni jakie starania, aby tę różnicę poglądów zlagodzić i sprowadzić między stronami spornymi jaką taką harmonię.

A zdaje nam się, że jest to rzeczą konieczną i pilną, bo ciągła dysharmonia między władzami podatkowymi a ogółem kontrybuentów żadnej nikomu korzyści nie daje, a wszystkim tylko szkody wyrządza.

Wielu spokojnych i lojalnych obywateli w kraju naszym przyszło już zapewne dawno do

przekonania, że prawda musi leżeć po środku, tj. że jak z jednej strony jest niewątpliwie wielka liczba kontrybuentów, którym olbrzymi ciężar podatków austriackich nazbyt dokuca i którzy z tego powodu z niechęcią patrzą na każdego, kto podatek ściąga, jak dalek nawet i tacy może się znajdują, co próbują mniej zapłacić, niż powinni, a gdy im się zamiar nie uda, sarkają na nieużytość władz — tak z drugiej strony niepodobna, aby zakorzenione i powszechne niemal przekonanie o istnieniu wielkiego fiskalizmu u nas mogło być oparte jedynie na pozorach bez treści.

Do tego przekonania my w rohatyńskim doszliśmy także i uznaliśmy, że z tego jedynie założenia wyjść musimy, jeżeli chcemy naprawdę dojść do jakiejś takiej zgody między skarbem państwowym, a kontrybuentami.

Przekonanie to było oparte na logicznym rozumowaniu i ogólnej znajomości stosunków krajowych, a chcąc stanąć na jak najpewniejszym gruncie w akcji, którą nam narzucało tak owo przekonanie jak i połączona z niem gorąca miłość ziemi rodzinnej i szczerą chęć przyczynienia się choć w drobnej części do dobra ogółu — postanowiliśmy nie czynić żadnego stanowczego kroku, zanim nie zbierzemy na urasądzenie konkretnych faktów i rzeczywistych argumentów.

Zaczęliśmy się tedy najpierw sami rozpatrywać uważnie w bliżej nam znanych przykładach fiskalizmu i znaleźliśmy w nich potwierdzenie naszych poglądów. Mimo to nie wystąpiliśmy jeszcze publicznie z żadnym stanowczym oskarżeniem nikogo, lecz tylko następnie rozestawo nas pięciu do najbliższych sąsiadów swoich zaproszenie na poufną naradę przyjacielską.

Tak w tem zaproszeniu pisaliśmy: „W całym kraju odzwajają się głosy, gotujące niedokładne obliczanie podatków poszczególnym kontrybuentom. Ściąganie tych podatków daje również powód do wielu skarg. Celem projektowanego przez nas zebrania będzie: naradzić się nad tem, w jaki sposób możnaby uzyskać od rządu sanacyę stosunków podatkowych.“

Sąsiedzi zjechali się bardzo licznie, przybyli też mieszczanie i włościanie.

Dyskusya poważna, rzecz wyczerpująca i żadnych osób niedotyknąca, trwała przez 5 godzin. W niczem ona nie osłabiła naszego przekonania o dysharmonii między kontrybuentami a władzami skarbowymi — przeciwnie utrwaliła je tem mocniej.

Skonstatowaliśmy w niej, że egzekucye podatkowe dokonywują się na biedakach zbyt surowo, niekiedy surowiej, niż ustawa nakazuje, a zwykle więcej kosztów i cierpienia egzekucjom przysparzają, niżby to ze sprawiedliwego stosunku do zysku skarbowego z takich egzekucyj wynikać powinno.

W księżeczkach podatkowych i w ogóle w tych papierach, które urzędy podatkowe dają kontrybuentom w ręce, zapiski urzędowe bywają zwykle tak niejasne i nieścisłe, że kontrybuentowi prawie niepodobna dociec, ile ma płacić i za co. Objasnienia uszne urzędów podatkowych również są nadzwyczaj niedokładne.

Skutkiem tego nie może kontrybuent ułożyć sobie budżetu wydatków swoich, co w gospodarstwie jest wielką zawadą, a powtóre daje to powód do procesów, bo zaległości podatkowe da-

wnych właścicieli dzisiejszy właściciel gruntu kupionego pod zapewnieniem urzędu, że jest wolny od zaległości, odbija sobie na swoich poprzednikach przez sąd cywilny.

Jedni płacą nieuluznie podatek od majątku, będącego własnością drugich, a wykazanie urzędowi tej niesłuszności jest tak utrudnione i tak kosztowne, że włościanom i biedakom nie opłaca się szukać teoretycznej sprawiedliwości ze stratą materyjalną.

Tak samo rzecz się ma i w tych wypadkach, gdy jeden i ten sam kontrybuent jedną i tę samą powinność dwukrotnie a nawet trzykrotnie skarbowi państwowemu uiszczyć jest znievolonym.

Biurokracyzm jest bardzo wielki a uciążliwy. Jeden urzędnik nie wie, co w jednej i tej samej sprawie czyni drugi i to utrudnia, a często nawet uniemożliwia wyjaśnienie sprawy. W jeszcze wyższym stopniu objawia się biurokracyzm podatkowym wolno interpretować zarządzenia ustawy, a przełożonym ich nie wolno z własnej mocy zmieniać zarządzeń swoich podwładnych, lecz kontrybuent musi rekurować aż do wyższych instancyi.

Rekursy zalegają całymi latami.

Brak geometrów rządowych.

Tak w ogólne zdania możnaby zebrać treść tych wszystkich rekryminacyi, które na zebraniu rohatyńskim słyszeliśmy, a które tem słuszniejszami się wydają, gdy się zwąży, że wszystkie zawięrały w sobie skargę na prostą niesprawiedliwość, niesprawiedliwość zaś takiej żadna ustawa nigdy nigdzie wyraźnie nakazywać nie może.

Może dawać tylko chyba możność niesprawiedliwego interpretowania siebie, a w takim razie nie ona jest winna złemu, lecz interpretator.

Tak rozważywszy sprawę, całe zgromadzenie powzięło jednomyślnie uchwałę następującą:

„Zebrani w Rohatynie na poufnym zgromadzeniu stwierdzają potrzebę sanacyi stosunków co do wykonywania ustaw podatkowych.“

Mimo wielkich rzeczywistych argumentów, słyszanych w ciągu dyskusyi i jednomyślności całego niemal powiatu, nie chcieliśmy jeszcze i po powyższej uchwale — zgodnie zeszła z opinią wszystkich uczestników tego zebrania — występować z apodyktycznymi postulatami.

Zgromadzenie ograniczyło się tedy na następującą drugą uchwałę:

„Wybiera się komitet, z pięciu członków złożony, który mieć będzie prawo koceptacyi, a temu komitetowi porucza się:

- a) zebranie materyjalnych, odnoszących się do stosunków podatkowych, b) sprawdzenie go i uporządkowanie, c) na podstawie zebranego materyalu komitet przedstawi swe wnioski co do sposobu działania i dróg, prowadzących do uchylenia stwierdzonych nieprawidłowości.“

Ów komitet poruczonego sobie zadania jeszcze dotąd nie spełnił do końca, ale przejęty duchem zebrania, od którego mandat otrzymał zapragnął usłyszeć i cudze także zdania o tej sprawie, dla której powstał

Z pytaniem czy potrzebną jest sanacya podatkowa, pojęta tak, jak ją zrozumiało zgroma-

Rezygnacya.

(Przekład z niemieckiego.)

(Ciąg dalszy.)

Ada podniosła sklaneczkę i patrząc na niego powiedziała cicho:

— Twoje zdrowie, Pawle!

Uśmiechnęła się przytem do niego uśmiechem sarny zrąbaney.

— I twoje, najdroższa! — odpowiedział głęboko wzruszony.

Potem zaczęli już z sobą mówić weselej, uszczęśliwieni swoją obecnością po długim niewidzeniu. Jedno musiało opowiedzieć drugiemu o wszystkim, co w czasie rozłączenia robili, czuli i jak do siebie każdej chwili tęsknili; patrzyli przytem na siebie z uwielbieniem, ściskając chwilowo gorąco nawzajem swe ręce. Serca gorzały, a usta nie ustawały w opisach swojej miłości.

Czas miał jak uroczą chwilkę, nie zauważyli nawet, że zmrok już zapadał. Dopiero wejście kelnera, który odkroił gazowe rurki i spuszczał żółte, krótkie rolety w oknach, przystomniło ich.

Teraz posmutnieli nagle, jak zwykle, gdy się spostrzegli, że dłuższy czas ich schadzki już minął.

Gdy kelner wyszedł, zapatrzyli się smutno przed siebie i siedzieli milcząco, jakby pod klątwą własnych wyrzutów. Tęgo uczucia niewyraźnej twogi nie ubierali w słowa, ale też nie mogli się go pozbyć ze swoich serc, nie mogli go onamić żadnem rozumowaniem.

Z łokciami opartemi o róg stołu, z czołem opartem na ręce, patrzyła Ada bez celu przed siebie, gdy naraz drgnęła gwałtownie, podniosła głowę, a ręka jej ciężko opadła na stół, podczas gdy oczy z przerażeniem spoglądały w okno, nie przysłonięte dokładnie ni dołu.

Pawel z przestrachem ocknął się z głębokiej zadumy.

— Co ci jest? — zapytał zdziwiony.

Zwróciła do niego poblada twarz z przestraszonymi oczyma.

— Kłós tu zaglądał teraz — powiedziała, wskazując na szparę w oknie.

— No i cóż? — odpowiedział lekceważąco. Znajdzie się zawsze dość ciekawych, zagląających w okna.

— Nie — zaprzeczyła Ada cicho. — To było coś strasznego — coś, czego nie mogę opisać, ale — patrz — szepnęła z przestrachem — teraz znowu!

On popatrzył uważnie i dostrzegł coś białego

— jakby chusteczkę białą — a po nad nią błyskało dwoje ciemnych, nieruchomych oczu. Zaledwie jednak dostrzegł coś wyraźniej, wszystko znikło, jak chwilowe przewidzenie.

Szybko zerwał się i porwałszy kapelus, w jednej chwili wybiegł do sieni.

Biegł formalnie na róg ulicy. Mała przeczni-ca jednak była pusta. Nic tu nie było oprócz dorożki zarząsniętej właśnie i skręcającej w przeciwnym kierunku.

— No i cóż? — zapytała Ada silnie zaniepokojona, gdy Paweł wrócił.

— Nic — odpowiedział. — Nikogo nie widziałam.

I znowu nastąpiło długie, ciężkie milczenie.

Ada była pierwszą, która je przerwała.

— Tak dalej być nie może — powiedziała zmienionym, cichym głosem. — Nie wytrzymam już dłużej; ten wieczny strach, wieczne ukrywanie się, są straszne, choć nasza miłość nie jest zbrodnią, a jedynie nieszczęściem, przypadkową ofiarą spóźnionego poznania się. Och, te katusze!

— Powiedz jej to może — prosiła z rozpaczą w oczach. — Tobie to lepiej przystoi... jesteś mężczyzną, nie jesteś jej winien tyle wdzięczności, co ja.

Ponuro potrząsnął głową.

— Gdybym tylko mógł! Wiesz przecie naj-

droższa, jak często przygotowywałem się do tego, a w ostatniej chwili opuszczała mnie odwaga. Nie mogłem tak brutalnie odepchnąć jej ze złudzeń. Byłoby to wprost okrucieństwem, abym ja żądał od niej zwrotu danego słowa. A listownie też... byłoby takim samym okrucieństwem, podsyłem jeszcze w dodatku tchórzostwem. Nie, nie uczynię tego. Byłoby to dla niej nieznasłużonym, najgłębszym upokorzeniem — dla niej, jako też dla mnie i dla siebie, jedyna!

Ada pochylała głowę.

— Tak — szepnęła wzruszona — byłoby niem, wiem i nie potrafiłabym też nigdy z tem przed nią stanąć. A ona kocha tak bardzo nas oboje i ufa nam ślepo. Mogłaby paść od tego, jak od gromu... mogłaby nie przeżyć tej boleści... Mój Boże, byłoby to czarną niewdzięcznością z mojej strony, chciać korzystać z jej nieszczęścia, myśleć jedynie o sobie... Nie, to niemożliwe... — Niemożliwe — powtórzył za nią. A potem z gorzkim uśmiechem dodał: — Musiałbym się chyba stać pierwej nadczłowiekiem, bezwzględnie brutalnym, zmiażdżyć ją po prostu, i po niej przejść do ciebie, aby ciebie i siebie otoczyć szczęściem miódowych miesięcy. Przetarł ręką czoło. — Nie, takim nadczłowiekiem nie będę. Widzisz, biedne dziecko, i ty się na mnie zawiodłaś. I tobie należał się energiczny człowiek, jednym słowem mówiąc, mężczyzna. Bo, czy wiesz ty, jakby mnie świat nazwał? Niezda-

ra. A nim... tak, prawdopodobnie jestem nim: niezdarą. — Zasmiał się z wyrazem pogardliwej goryczy na twarzy.

Kurczowo ścisnęła jego rękę, patrząc na niego z uwielbieniem i ufnością bez granic.

— A gdyby i tak było — powiedziała z mocą — nie mogłabym cię kochać, gdybyś był innym. Takim właśnie, jak jesteś, dobrze, że jesteś. Właśnie dlatego, że się brutalnie przemóżd nie możesz... właśnie dlatego kocham ciebie bez granic.

I nagle, zanim mógł się domyśleć jej zamiaru, pochylała się i ucałowała gorąco jego rękę.

— Coż znowu! Co robisz? — cofnął się niemal przestraszony. Ciemny rumieniec oblał mu twarz całą, był to na polu wyraz zawstyżenia, na polu uszczęśliwionej dumy, nad tym objawem pokornej miłości, pięknego, dumnego dziewczęcia.

— Nie umiałam ciebie ucić inaczej — szepnęła, oddając mu duszę w spojrzeniu.

(Ciąg dal. nast.)

Opera w 3 aktach dr. Alfreda Nossiga, muzyka J. I. Paderewskiego.

W operze „Manru”, którą po raz pierwszy przedstawiono w Dreznie (29 maja), a dziś zostanie po raz pierwszy wystawioną w języku polskim na scenie lwowskiej, daje sławny wirtuoz-pianista J. Ignacy Paderewski po raz pierwszy poznać się jako kompozytor dzieła o większym rozmiarach jako kompozytor operowy. Za to do swej muzyki obrał Paderewski Kraszewskiego powieść „Chata za wsią”, którą dr. Alfred Nossig ujął w trzyaktowe libretto operowe z następującą treścią:

Scena pierwszego aktu odsłania widok chat góralskich, poza którymi widnieją Tatry w blasku zachodzącego słońca. Ożywiona gromada dziewcząt, splatających kwiaty w girlandy i wieniec, wesole się szczykuje do obchodu dożynków. Ogólnie radości nie podziela stara góralka Jadwiga, obok swej chaty na lawce siedzi ona smutna i nieustannie wspomina ukochaną córkę, Ulaną, którą wędrowny cygan, Manru, przed rokiem wprowadził z domu rodzicielskiego. Wtem między gromadę gdzieś z za płota wpada Urok, postać potwornie brzydka, połamana, skrzywiona, o głowie kudłatej, z twarzą idyoty, cały pokryty łachmanami, słowem obraz niewypowiedzianej nędzy. Wszyscy z niego sztydzą i bezkarnie nim poniewierają, a jego bezinteresowna, szlachetna i głęboka miłość dla Ulany, wzbudza tylko śmiech i drwiny. Wtem niespodzianie przybywa Ulana, aby wybagać u matki przebaczenie dla siebie, męża i syna. Biedna dziewczyna, odpychana przez matkę, kreśli jej smutną swą dolę, chcąc serce macierzyńskie zmiękczyć, lecz na aremnie. Matka Jadwiga nie może przebaczyć córce, iż dziecko jej jest dzieckiem cygana, a gdy naręcznie zgadza się przyjąć ją z dzieckiem do domu, stawia jej warunek, iż raz na zawsze opuści swego męża. Ulana silnie atoli kocha męża, który ją zaczyna zaniedbywać; pozostawia samą z Urokiem, wzbucha gwałtowną rozpacz, a jednym jej teraz pragnieniem jest odzyskać miłość Manru na nowo. Urok zdolny do wszelkich poświęceń dla Ulany, a na wzrok jej dziwnie wrażliwy, przyrzeka dać jej napój, za pomocą którego Ulana na nowo pozyska miłość Manru.

Podczas tańców dziewcząt z góralami zjawia się nagle Manru, szukający żony. Ulana i Urok starają się powstrzymać lud, wybuchający nienawiścią rasową na widok cygana. Już wznowia się okrzyki śmierci i lud rzuca się, aby rozszarpać znieprawionego cygana, gdy wtem okrzyk starej góralki Jadwigi, rzucającej na Manru kławę, powstrzymuje tłum od napadu. Lud pomrukuje groźnie, zaczyna się oddalać, a na scenie pozostają Ulana i Manru, złączeni gorącym uściskiem.

W drugim akcie spotykamy wyklętych kochanków, schronionych w samotnem ustroniu, w głębi gór i lasów. Po jednej stronie pracuje Manru w kuźni, po drugiej Ulana, pochylona nad kolebką synka, nuci kołysankę; lecz natura cygańska poczyna się odzywać w Manru z całą dziką swą potęgą; pierś pragnie szerokiego oddechu, swobody i życia, natura tęskni do ruchu, a w duszy jego budzi się silne pragnienie zdruzgotania krepujących go więzów miłości, gdyż za ciano mu w chatce i objęciach Ulany. Wzruszenie ognia go jeszcze bardziej, gdy jego uszu dolatuje z lasu tęsna melodia, grana przez skrzypka taboru cygańskiego, który rozłożył się obozem w pobliskich górach. Ulana, dowiedziawszy się od przybyłego starego cygana Jagu, że dawna kochanka Manru, cyganka Aza, ciągle jeszcze pali ku niemu namiętną miłością i że nawet w tym celu wysłała po niego, podaje kochankowi napój, przygotowany przez jej bezinteresownego wielbiciela, Uroka. Napój miłosny odnosi swój skutek; w Manru odzywa się dawna miłość i w namiętnych, niepomamowanych uczuciach przyciąga do siebie uradowaną Ulaną.

Lecz natura włóczęgi znowu odzywa się w Manru (akt trzeci), który wyczerpany przejściami i walką wewnętrzną pada na ziemię, zasypia i śni. Noc księżycowa z burzą. Wiatr wstrząsa konarami niebotycznych drzew jodłowych, posępne obłoki, jak czarne ptaki, lecąc w wyższą niebia stronę, coraz bardziej się gromadzą. Wiatr pędzi je chęży, chmury gęstnieją i niżej się zwieszają, a z jednej strony odychają napół niebios a pokazują bladą tarczę księżycową. Następuje w naturze chwila ciszy, którą przerywa wejście cyganów, zdających na spoczynek. Aza przybija łódką do brzegu jeziora, budzi Manru i czułością i namiętnością pozyskuje dawną jego miłość. Przywódcą cyganów Oros, który również żywi gorącą miłość dla Azy, zrazu sprzeciwia się temu, aby Manru pozostał w obozie, lecz pod naciskiem bandy cyganów, odrzuca przez berto przywódcy, a odchodząc, przysięga zemstę swemu rywalowi. Cyganie oddalają się pod dowództwem Manru. Ulana niespokojona szuka swego męża, a dowiedziawszy się od Uroka, który był świadkiem zdrady, iż Manru poszedł z taborem i dla Azy ją opuścił, rzuca się w nurty jeziora. Tymczasem zadrzosił Oros, czujący się w zasadce na Manru, upatrzył odpowiednią chwilę, strąca swego rywala z wyniosłości skały w bezdenną przepaść i zostaje napowrót panem cyganów i kochankiem Azy. Przy potwornym śmiechu Uroka zapada po raz ostatni kurtyna nad tym dramatem cygańskiej miłości.

Taka jest ogólna treść libretta, która jak widzimy, jest dramatem miłosnym. Bohaterem

denie rohatyńskie, zwrócił się do dalszych sąsiadów. Z powiatu brzeżańskiego i podhajeckiego, z podolskiego oddziału Towarzystwa Gospodarskiego i z oddziału pokuckiego otrzymał już odpowiedź potwierdzającą, a oprócz niej obietnicę pomocy w swojej pracy — spodziewa się zaś wkrótce takiej samej odpowiedzi i obietnicy od innych powiatów i oddziałów.

Taki jest stan sprawy do dnia dzisiejszego.

I myślą się ci, którzy mniemają, jakoby hr. Stanisław Stadnicki, gdy na ostatnim plenarnem posiedzeniu komisji apeliacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego wspomni o jakiejś „nierozważonej i nieuzasadnionej agitacji” — naszą akcją mógł mieć na myśli. Z samych dzieł naszej akcji, powyżej streszczonych, wynika jasno, że to wcale nie agitacja, a akcja jest aż nadto uzasadnioną i że przeto nierozważną nazywać jej nie można. Wykazał to również na zgromadzeniu podhajeckim 31 z. m. (zobacz nr. 151 *Gazety Narodowej*) hr. M. Mycielski w imieniu komitetu wykonawczego Hr. Stanisław Stadnicki przemawiał w komisji krajowej dla podatku osobisto dochodowego jako jej członek a my kwestyją harmonii władz podatkowych z kontrybuentami w tej komisji nigdy się nie zajmowaliśmy.

Mikołaj Torosiewicz, Bolesław Cieniński, Michał Tustanowski, Stefan Tustanowski, Maurycy Mycielski.

Czas odnowić przedpłatę.

KRONIKA.

Lwów, dnia 7 czerwca.

Święto Bożego Ciała obchodziło miasto na sze tradycyjnym zwyczajem w sposób bardzo uroczysty. Z wieży ratuszowej powiewały sztandary o barwach anaranrowej i błękitnej, widowska publiczne były zawieszane, sklepy pozamykane.

W kościele archikatedralnym celebrował ks. arcybiskup Bilczewski solenne nabożeństwo, na którym byli obecni: namiestnik hr. Piński, marszałek hr. Baden, rada miejska z prezydentem dr. Małachowskim i obu wiceprezydentami na czele, prezydent wyższego sądu kraj. dr. Tchorznicki, wiceprezydenci Korytowski, Dylewski, Lidl itd.

Podczas czytania ewangelji św. i odśpiewania uroczystego *The Deum* wojsko dawało przepisaną salwę. Zamierzona procesja dookoła katedry nie odbyła się z powodu niepogody.

Namiestnik hr. Piński powrócił z Wiednia do Lwowa.

Podróżnik wraz z małżonką przybył wczoraj o godz. pół do 7 wykłmym pociągami na dworzec lwowski. Po uroczystym powitaniu przez prezidenta miasta dr. Małachowskiego i dr. Tchorznickiego, jako prezesa komitetu, zawiązanego dla uczczenia mistrza w czasie jego pobytu w Lwowie, jakoteż pełnej treści a ze swadą wygłoszonej odpowiedzi (p. Paderewski jest również znakomitym mówcą), udali się pp. Paderewscy do miasta i zamieszkali w hotelu Europejskim, gdzie oczekiwali ich przybycia tłumy publiczności. Przed bramą hotelową gromadziło się do godz. pół do 9 mnóstwo osób, pragnących zobaczyć znakomitego kompozytora i wirtuozę.

Zapiski osobiste. Wiceprezydent wyższego sądu krajowego p. d. Jan Dylewski powrócił z wizyty sądu obwodowego w Samborze i objął urzędowanie.

Mianowania. Minister oświaty zamianował budowniczego Dionizego Krzyżkowskiego nauczycielem w IX klasie rangi w państw. szkole przemysłowej we Lwowie.

Wyższy sąd kraj. w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: dra Adama Dołkowskiego i dra Wincentego Kwiecińskiego.

Rada m. Lwowa. Na wczorajszym posiedzeniu radny J. Neuman zapytywał prezydenta, w jakim stadium znajduje się sprawa od dawna oczekiwanej reorganizacji magistratu. Dr. Małachowski odpowiedział, że przewodniczący subkomitetu organizacyjnego dr. Gryziecki udzielił wyjaśnień na następnym posiedzeniu.

Dr. Loewenstein prosił prezydenta, by wpłynął na magistrat, aby zatwierdził wreszcie sprawę złożenia mandatów przez pp. Janowskiego i Romanowicza. Dr. Małachowski przyrzekł to uczynić.

Następnie uchwała rada wniosek dr. Maryańskiego o pokrycie nadwyżki 9 305 kor. większej od sumy preliminowanej (20 000 kor) na budowę drogi koło szkoły im. św. Marcina. Przychylnie zatwierdziła sprawę regulacyjną tow. „Sokol”; natomiast odmówiono prośbie tow. upiększania Brzuchowic o udzielenie bezpłatnie gruntu pod budowę domu zdrojowego. Wreszcie przyjęto do wiadomości przedłożone przez prof. Głębickiego zamknięcie rachunków gminy za rok 1899.

Instalacja króla kurkowego p. J. Lerskiego odbyła się wczoraj popołudniu. Bzlonkowie towarzystwa Strzeleckiego udali się o godz. 3 do prezydenta dr. Małachowskiego, w którego towarzystwie wyjechali następnie powozami do mieszkania nowego króla. Cały orszak przedstawiał się imponująco, gdyż wszyscy byli przybrani w bogate stroje narodowe.

Do złożenia życzeń p. Lerskiemu udano się na Strzelnicę; przyjazd króla powitano 12 wystrzałami z moździerzy, poczem wręczono królowi insygnia jego godności, marszałkowi zaś pp. Platowskemu i Janowiczowi laski srebrną i czarną.

Wieczorem odbyła się w wykwinnych salach Strzelnicy miejskiej uczta królewska, urządzona staraniem tow. Strzeleckiego. Podczas uczty przygrywała orkiestra 80 pp. pieśni narodowe. Wiceprezydent Michalski wniósł toast królowi kurkowemu, p. Lerskiemu, ten zdrowie prezydenta Małachowskiego; prez. Małachowski na cześć solidarnego mieszczaństwa polskiego; p. Gertritz przedstawił hasłażymowi ducha jedności narodowej, ks. prałat Lenkiewicz na pomyślność ojczyzny, wicepr. Ciuchociński pił na cześć braci trzeleckiej, Niemczyński zdrowie wicepr. Dy-

leskiego a ten na cześć patriotycznego mieszczaństwa lwowskiego, Janowicz zdrowie króla kurk. z Tarnowa p. Łazarskiego, p. Neuman na cześć prasy polskiej, w której imieniu odpowiedział p. Peplowski, wreszcie ks. prał. Lenkiewicz wniósł toast „kochajmy się”. Ochozca zabawa przeciągnęła się do późnej godziny.

Zabawa kwiatowa w pasażu Mikolascha miała pod każdym względem świetny przebieg. Z powodu niepewnej pogody wiele osób, które zamierzały urządzić wycieczki zamiejskie lub wziąć udział w festynie „Sokola” pozostało w mieście. Wszyscy żądni rozrywkę, a było ich można policzyć na tysiące, pospieszyli do pasażu Mikolascha, gdzie staraniem tow. dziennikarzy polskich odbyła się zabawa, przypominająca swem ożywieniem i oryginalnością życie karnawałowe, na „jasmnym brzegu” w wykwinnej Nizy lub San Remo.

Przy gustownie urządzonych stolikach na-bywać można było kwiaty z rączek znanych piękności lwowskich pp.: Arkwin, Bednarzewskiej, Bohossówny, Jankowskiej, Nałęcz, Michnowskiej, Miłowskiej, Mrozowskiej, Ludkiewiczówny, Oginińskiej, Solskiej itd. Cały pasaż był oświetlony al gionno lampami elektrycznymi i lampionami różnobarwnymi. Zabawę urozmaicała tombola, koncert orkiestry 30 pp. i śpiewy chóru akademickiego oraz Echa. Ochozca zabawa, która pozostała po sobie niezatarte wspomnienie, zakończyła się o godz. 11 w nocy.

Poeta Wincentego Gnońskiego ustępującego z posady dyrektora reprezentacji krakowskiego Tow. wzaj. ubezpiecz. we Lwowie, zegnali dziś urzędniczy. Imieniem urzędników działu ogniowego przemawiał w zastępstwie chorego szefa Szwajcarskiego p. L. Jedliński, wyrażając zał z powodu straty, jaką urzędniczy ponoszą przez ustąpienie kochanego dyrektora. Imieniem filij wzaj. kredytu pożegnał dyrektora Gnońskiego szef filii p. Bolesław Lewicki, przedstawiając dzieje Tow. podczas osmiolletniego urzędowania p. Gnońskiego. Ze szczególnym naciskiem podniósł p. Lewicki doniosłą reorganizację Towarzystwa, które podług najnowszych rezultatów nauki i praktyki, staraniem najdzielniejszych ludzi z grona rady nadzór, dyrekcji i urzędników przekształcone — dziś zajmuje jedno z pierwszorzędných miejsc wśród pokrewnych Towarzystw w Europie. Na pożegnanie wręczono p. Gnońskiemu bogate album. Serdecznie wręczony dziękował p. Gnoński zapewnieniem najprzejazniejszych uczuć dla urzędników.

Powitanie nowego dyr. Marynowskiego odbędzie się we wtorek.

Pochmurnym był dzień wczorajszy i kilka razy to zaczynał, to przestawał padać deszcz. Dziś od rana deszcz pada i zapowiada się dłuższą snotą.

Usztowane samobójstwo. Anna Krzanowska wdowa po nauczycielu rzuciła się w czwartek za rogatką gródecką we Lwowie pod koła pociągu w Zamirze samobójczym. Szczołki przy maszynę odrzuciła ją na bok, a koła zmiażdżyły jej tylko prawą dłoń. Przed kilku miesiącami Krzanowska próbowała tak samo dokonać zamachu samobójczego i położyła się na szynę, ale wówczas służba kolejowa usunęła ją z toru.

Samobójstwo. Katarzyna Kozorowa akuszka ze Lwowa przy ul. Lelewela 5 otruła się w czwartek kwasem karbolowym. Przyczyną samobójstwa choroba.

Podwyższenie płac auskultantów. W komisji prawniczej austriackiej izby postów referował dr. Schucker sprawę polepszenia bytu praktykantów i auskultantów sądowych. Postawił on wniosek, aby płaca auskultantów zamiast dotychczasowego adujutu w kwocie 500 lub 600 zł., wynosiła 1800, względnie 2000 koron, a to 1600 koron z dniem zamianowania a 2000 koron po dwuletniej służbie. Co do praktykantów postawił wniosek, aby przynależał do apelacyjnego nadawania adujutów po 1000 k. jednej piątej ilości auskultantów każdego okręgu apeliacyjnego w stosunku do systemizowanych posad auskultantów. Po przedstawieniu szefa sekcyjnego ministerstwa sprawiedliwości dr. Kleina, który za projektem tym przemawiał, uchwalono przejść do dyskusji szczegółowej, którą odroczone ze względu na potrzebę wysłuchania zdania w tej sprawie ministra skarbu.

Śmierć pod kołami pociągu. Ze Stanisławowa donoszą: Dnia 5 b. m. o godzinie 1:30 popołudniu przejechana została przez pociąg osobowy nr. 312, zdążający z Czerniowca do Stanisławowa, na szlaku między Chryplinem a Stanisławowem, wyrobnicza nazwiskiem Marya Didyk, która na miejscu śmierci poniosła Nieszczęśliwa chciała przejść z pola przez tor tuż przed nadejściem pociągu. Dochodzenie zarządzone.

Defraudacja Geyera Eugeniusza, ekspedytora pocztowego z Czerniowca, który sprzeniewierzył 24.000 koron, uciekł z kochanką Zołią Łukaszkówną do Rumunii, wydała ją policja w Bukareszcie władzom austriackim i oddawiono go do Czerniowca.

Wakutak uszkodzenia toru kolejowego przez wylew wody w kilku miejscach pomiędzy Horzowem a Hołoskowieb był ruch ogólny pomiędzy Stanisławowem a Kołomyjami w nocy z 5 na 6 czerwca przerwany. W czwartek o godz. 6 rano po usunięciu przerwy został ruch pociągów napowrót podjęty.

D rozruchach w czasie jarmarku w Strzeleckich nowych koło Bóbrki, o czym w środe donosiliśmy, przychodzą teraz bliższe szczegóły. Rozruchy rozpoczęły się we wtorek po południu o godzinie 4 od kłótni między babą i żydówką o resztę z korony za kupiony chleb. Od kłótni przyszło do bitki, wobec czego obecni na jarmarku dwaj żandarmi wkroczyli i aresztując obie bijące się strony, zaprowadziły babę i żydówkę do urzędu gminnego. Po oddaleniu się żandar-mów, rzucili się zgromadzeni na jarmarku chłopcy na żydowskie okna i stragany, zaczęli niszczyć towary, wybijając szyby i łamać ramy u okien. Żandarmi, pojawiając się znowu na placu eskosów, zaczęli najpierw przesywać, a następnie przez usiłowane aresztowanie tumulantów, wpływać na uspokojenie rozruchów.

W czasie samotnienia się z aresztowanymi, jeden z żandar-mów upadł, co dało powód do okrzyków „hurra!” — i jeszcze większego zbiegowiska. Zaczęły tu i ówdzie padać kamienie, jednego z żandar-mów uderzono w głowę. Podczas rozpędzania eskedentów, ranni żandarmi kilku ludzi. Starostwo na pierwszą wieść o rozruchach, wysłało komisarza Grodzickiego, który przez całą noc następną przeprowadzał dochodzenie i wydał zarządzenie dla zapożyczenia po-

wtórzenu się niepokojów. Szkoły w szymbach, towarach itp. mają wynosić około 6.000 kor. Obecnie w Strzeliskach już spokój.

Ze Stanisławowa donoszą, że Karol Litwinow cz. b. kontrolor urzędu podatkowego tłumackiego, oskarżony o sprzeniewierzenie 18.000 zł. z tegoż urzędu, skazany został po przeprowadzonej rozprawie na karę jednego roku więzienia i na odszkodowanie sprzeniewierzonych sum.

Sprawa białeka. Dr. Stanisław Łazarski ogłasza:

Nie jest prawdą, jakoby w dniu 30 maja br przy sposobności ukonstytuowania się rady powiatowej białskiej urzędowano wyłącznie po raz pierwszy w języku niemieckim, nie jest prawdą, jakoby pan rada namiestnictwa i starosta zgali zgromadzenie wyłącznie po niemiecku, nie jest prawdą, jakoby wybory przeprowadzone były po niemiecku, i nie jest prawdą jakoby ja, wybrany jednogłośnie prezesem, podziękował po niemiecku.

Rzecz się tak miała: Od lat 25 istnieje w radzie powiatowej białskiej zwyczajem utarta i stale przestrzegana praktyka, że ze względu na znaczną ilość członków rady z miasta Białej i z kuryi najwyższej opodatkowanych, nie władających językiem polskim — wszelkie przemówienia i narady odbywają się w języku polskim i niemieckim. Przewodniczący przedstawia wnioski po polsku, tłumaczy je dla nieznających języka polskiego, na niemieckie i odwrotnie, treść przemówień i wniosków po niemiecku podanych, tłumaczy na język polski. — W ten sposób umożliwione jest wzajemne wyrozumienie się na zgromadzeniach i naradach.

Tak było nieprzerwanie i bezustannie za prezesostwa śp. Kluckiego i tak byto i jest do ostatniego czasu za marszałkowania p. barona Czecha.

Tak samo też rzecz się miała na zgromadzeniu 33 maja b. r.

Pau rada namiestnictwa jako komisarz rządowy zgali posiadzenie w języku polskim i niemieckim. Gdy następnie zgromadzenie wybrało mnie zwierzchnikiem do przeprowadzenia wyborów wydziału, wówczas ja wszelkie uwagi, wnioski, wyjaśnienia, ogłoszenia i t. d. czyniłem wobec zgromadzenia zawsze najpród w języku polskim, a następnie w języku niemieckim. Za wybór mej osoby na przesa podziękowałem krótkimi słowy najpród po polsku, potem po niemiecku, poczem zamknąwszy posiedzenie spisałem urzędowy, Wysokim władzom rządowym przedłożył jej mający obszerny protokół z dokonanych wyborów i powyższych uchwał zgromadzenia, wyłącznie w języku polskim.

Wszyscy obecni członkowie rady prawdziwość tego stanu rzeczy potwierdzą — wiadomość tedy pomawiającą mnie o zaprowadzenie jakichś dotychczas niebyłych nowości co do języka urzędowego w radzie powiatowej, jest prosto wynikiem albo nieznajomości rzeczy, albo też złej woli.

Deszcz. Z Pragi donoszą: W powiatach: Kadań, Kładno, Chomętów i Pilzno spadły naturalne deszcze, wyrządzając wszędzie bardzo wielkie szkody. W wielu miejscowościach ludność była zmuszona opuścić swe domy. Dwóch ludzi utonęło.

Pożar w magazynie olowym w Antwerpii, w którym nagromadzone były konserwy, tytoń i inne towary, wybuchł onegdaj. Strzyż ogniewy powiodło się go zlokalizować, kilku jednak strażaków odniosło rany.

Katastrofa kolejowa. Telegrafują z Petersburga: Na stacyi Rybińsk, jarosławskiej kolei żelaznej eksplodował kocioł lokomotywy. Trzech podróżnych utraciło życie; maszynista jest ciężko ranny.

Cesarz w Pradze zabawi od środy (godz 6 wieczorem) do poniedziałku rano. Podany przez nas program podróży cesarskiej do Czech uzupełniamy szczegółami pobytu cesarza w innych miejscowościach Czech. Cesarz opuści Pragę 17 bm. o godz. 6 rano, o 8 przybędzie do Terezina, gdzie odbędzie się rewia wojskowa. Do Litomierzyc przyjedzie cesarz o 1/10, na dworcu powita monarchę rada miejska; nastąpi jazda na rynek, gdzie będą cesarzowi przedstawione tworzące szpaler stowarzyszenia. W ratuszu zapisze się cesarz w księdze pamiątkowej; potem odwiedzi miejską szkołę żeńską.

Cesarz zamieszka w pałacu biskupim, gdzie danem będzie śniadanie.

O godz. 12 odjedzie cesarz parowcem do Uścia (Usti) nad Łabą. Powitanie w przystani. Odwiedzenie kościoła OO. Dominikanów. Jazda na plac główny i powitanie tam przez radę miejską; cesarz zamieszka w budynku szkolnym odpowiednio urządzonym. Tu przyjęcie władz i korporacji. Po odpoczynku odwiedzanie szkół i zakładów. O godz. 7 odjazd do przystani w Brzeźnie. Obiad na parowcu, o 1/10 wieczór odjazd koleją północno-zachodnią do Wiednia.

Z Chojnic donoszą o zastanowieniu śledztwa przeciwko żydowskiemu handlarzowi Studzinskyemu, mocno podejrzewanemu o podżuczenie w ogrodzie łoża masonskiej spodni zamordowanego gimnazjalisty Wintera.

Dziwny proces. W Berlinie przed sądem cywilnym toczył się ciekawy proces, wyłoczony przez pannę Annę Milewską ks. Ernestowi Guntherowi Schleswig-Holstein. P. Milewska angażowana była jako dama do towarzystwa księżnej Amalii Schleswig-Holstein. Pojechała z nią do Kairu, gdzie księżna się leczyla. Ponieważ księżna nagle potrzebowała pieniędzy, pożyczyla przeto od p. Milewskiej 80.002 franków.

Nagle przybył do Kairu pełnomocnik szefa domu ks. Ernesta Gunthera Schleswig-Holstein i z jego polecenia aresztowano Milewską na ulicy i przewieziono do Berlina. Milewska z przestraszenia ciężko zachorowała, Tymczasem księżna Amalia umarła. Milewska rozpoczęła kroki sądowe, a w ciągu dochodzeń przekonano się, że bezpamiętnie zrewidowano rzeczy Milewskiej i zabrano jej 20.000 franków jej własnych pieniędzy. Milewska wytoczyła księciu Ernestowi proces przed sądem cywilnym. Sąd dopuścił dowód prawdy i odrzucił rozprawę, aby wezwąć księcia Ernesta do przysięgi, czy wiedział, że Milewska pożyczyla śp. księżnej Amalii 80.000 fr.

Nie udaje się kilku Niemcom z Gliwica na Śląsku wyjechać do Warszawy. Wyjechali oni w pierwsze święto Zielonych Świątek i zabrali z sobą aparat fotograficzny, którym na granicy robili zdjęcia. Na dworcu w Warszawie przystrzymano ich jak szpiegów i odstawiono pod eskortą wojskową do więzienia. W drugie święto po południu stanęli przed komendantem Warszawy, który kazał z nimi spisać protokół, po-

czem wrócił im wprawdzie wolność, ale znowu pod eskortą trzech żołnierzy z nabitemi karabinami odstawiono ich do granicy. Aparat fotograficzny i płyty z zdjęciami policja rosyjska zatrzymała i zniszczyła.

Z Kiercu (na Krymie) donoszą do *Petersb. Wiedom.*, iż w symferypolskim sądzie okręgowym odbyła się tymi dniami rozprawa przeciw rabusiom morskim: Iwkowiczowi i Goraszczukowi. Akt oskarżenia zarzucał im, że w marcu 1899 r. napadli w zatoce kierczeńskiej na żaglowiec, zabili i obrabowali trzech znajdujących się tam ludzi a nadto zamordowali jednego ze swych towarzyszy. Okręt ze zwłokami ofiar zatopili. Po odbytej rozprawie Iwkowicz skazany został na 20 a Goraszczuk na 15 lat katorgi.

Bankiety. Z Londynu telegrafują: Londyńska izba handlowa wydała na cześć bawiącego tam delegata nowojorskiej izby handlowej ucztę, w której wziął udział także sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Landsdowne i ambasador amerykański. Landsdowne zaznaczył w prze-nawieniu, że obywatele angielscy musieli b'bie samym zadać gwałt, gdyby mieli stosunek Anglii do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej uważać jako stosunek do jakiegoś obcego mocarstwa i że nikt od nich więcej nie pragnie utrzymania nadal tych przyjaznych stosunków. W podobnym duchu przemawiali także inni mówcy.

Podczas bankietu na cześć lekarzy cywilnych, którzy byli wysyłani na plac b'ju do Afryki południowej, wygłosił minister wojny Brodrick przemówienie, w którym zaznaczył, iż wojna wykazała sprawność wojsk angielskich, nie mniejszą od dzielności wojsk mocarstw europejskich. Rząd stara się niczego nie zaniedbać, aby w Afryce południowej zaprowadzić trwały spokój.

Zmarli. W Rawie ruskiej umarł 25 z. m. Adolf Dominik Żuliński, uczestnik powstania z r. 1863 i długoletni kierownik parowego tartaku rawskiego. Zmarły znany był i wielce ceniony w szerokiej kołach.

W sprawie likwidacyi Banku kredytowego. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Z powodu niezapelných, a w niektórych dziennikach nawet bałamutnych sprawozdań o mem wystąpieniu na walnem zebraniu Banku kred. w likw. proszę Szanowną Redakcyję o skonstruowanie faktu że:

- 1) Zaznaczyłem jed, nie, iż nie jest korzystnym dla kraju wyczyszczenie publicznych sporów przed wyczerpaniem w tej sprawie wszystkich środków pojednania w drodze obywatelskiej prywatnej.
- 2) Zachęcałem obie strony do poufnego porozumienia podczas zebrania a sprzeciwiłem się zrywaniu posiedzenia przed zlatwieniem porządku dziennego.
- 3) Skonstruowałem, że zaostrożona dyskusya i publiczne rzucanie zarzutów zraza ludzi choćby o najlepszych chęciach, utrudnia sytuację i nie prowadzi do zgody.
- 4) Przemawiałem energicznie za kandydaturą do komitetu likw. ks. Władysława Sapiehy jako pojednawczą i dla obu stron pożądaną, pozostając też ks. Wł. Sapieha został jednogłośnie wybrany.

Ludwik Ramułt.

Portret hr. S. Siemińskiego-Lewickiego w stroju narodowym zamieszka w nr. 22 wychodzący w Wiedniu tygodnik *Sport und Salon*. ill. Zeitung für die vornehme Welt. Nadto zamieszczony jest w tem piśmie artykuł, omawiający stadnię choroskowską hr. Siemińskiego.

Amator podróży.

— Nie uwierzysz, jak ja lubię podróżować. Jest to dla mnie największą rozkoszą. — Coż cię tak zajmuje w podróżach: przyroda czy ludzie? — Ani jedno, ani drugie, ale to mi sprawia wielką przyjemność, że w podróżach nie spotkam moich wierzycieli.

Ze stowarzyszeń.

\* „Ateneum” miesięcznik warszawski, który wychodził przez 26 lat i był użytecznym posterunkiem naukowym polskim, przestaje z 1 lipca wychodzić. Związek katolickich stowarzyszeń i zakładów dobroczynnych poleca dobroczynności publicznej J. W. wdowę po urzędniku bez peny, matkę dwojga małych dzieci, której dla założenia pralni brak funduszu około 150 koron. Przez umożliwienie założenia pralni uratowałyby się tę inteligentną rodzinę od nędzy. Ofiary przyjmuje Związek (Lwów, Rynek 30).

Colosseum Thorna. Program nowości. The Nesadons, muzyka ni kamieniarze paryscy. The A. Paolis ekscentryczni akrobaci z pudlem Caro. L'Effier francus i komik grotesque. Trio de Fidarof komici, akrobaci i fantasci. Kiss i Sarwaschi (3 panie 2 panów) węgierskie śpiewy i tańce narodowe. Abs-Asello i Miss Catharina produkcy gimnastyczne par excellence Hera, zongler, Siostry Schaefer duetyckie. International asta Trio, r. asładowcy dzwonów i śpiewacy serenad. Codziennie o godz. 8 wieczorem wielkie przedstawienie. W niedziele i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life. Biety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9. Ceny zwykłe.

Sztuka piękna.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego: W sobotę po raz I. „Manru” opera w 3 ak. J. I. Paderewskiego. Występ gościnnie Al. Bandrowskiego.

W niedzielę po raz VI „Wesele” dramat w 3 ak. St. Wyspiańskiego.

Generalna próba „Manru” rozpoczęła się wczoraj dopiero po godz. pół do 9 wieczorem. W sali widów zebrali się sprawozdawcy muzyczni dzienników, wszystkie niemal artystki i artyści, jako też spora ilość publiczności, mającej stosunki z teatrem. Po podniesieniu zasłony wyszedł atoli dyrektor teatru p. Pawlikowski i oświadczył, że stosownie do życzenia kompozytora p. Paderewskiego prosi, aby publiczność z wyjątkiem reprezentantów prasy, zechciała opuścić salę widów, co się też naturalnie stało. P. Paderewski w czasie próby, której pierwszy akt skończył się po godz. 10 wieczór, siedział z prezydentem Tchorznickim w łoży prezydenta miasta. Dyrektor p. Pawlikowski był na scenie celem czynienia uwag i poprawek reżyserkich, po-

F. KORNECKI i SP. WE LWOWIE polecają płócienna perkalę wełnianki od 24 ct. meter, 27 " " " 30 " " "

jest cygan, Manru, który uosobiał gwałtowny, zmienny charakter cygana, w którego sercu wre i kipi zmysłowość, żądną ciągle nowych podnieć. Wrodzone wółczogostwo nie daje mu także spokoju, nie więc dziwnego, że gdy gwoli chwilowemu szale posłubił Ulana i osiadł z nią pod dachem, — on który tylko opony namiotu zwykł widzieć nad swoją głową — czuje ciężko więzy miłości.

Z reszty osób tylko Ulana obudza u widza sympatię, o ile jest niewinnie przez los przesładowana, nieszczęśliwą cierpiącą bohaterką. Trzecia postać główna, Urok, jeszcze najlepiej libretciście się powiodła, ale jest to charakter niezdecydowany i nie dający się bliżej określić. Jest to potwór o kształtach Fauna, chlopski Mevisto, bryzający jadem sztyrdyst. Uśmiecha mu się nadzieja wyzyskania rozterki małżeńskiej na swoją korzyść; przewiduje, że prędzej czy później Ulana, której uroda budzi w Uroku lubieżne pożądanie, wpadnie mu w ręce, jak dojrzałe jabłko, własnym ciężarem odrywające się od gałęzi.

Wszystkie główne postacie, mimo odmiennych nazwy bohatera, przejęte są w ogólnych zarysach z Kraszewskiego „Chata z wsią”, bez zbytejnego jednak kłębowności inwencji autora.

Jako zaletę libretta podnieść musimy w pierwszym rzędzie zgrupowaną budowę sceniczną, dokładną znajomość efektów sceniczych i wróżdramatycznych. Zwłaszcza drugi akt może się poszczycić bogactwem nastroju i żywych kontrastów a w lirycznych momentach drugiego i trzeciego aktu napotyknąmy wiele uroku poetycznego.

Tyle co do libretta. Ocenę muzyczną tej opery umieścimy po premierze w następnym numerze. (g)

## Z KRAKOWA.

(Telefonem i poztą).

— Na środowym posiedzeniu rady miasta odczytano pismo członków komitetu muzeum narodowego dra St. Tomkowicza, dra P. Bienkowskiego, prof. hr. Mycielskiego, St. hr. Tarnowskiego, N. Ekielskiego, E. hr. Raczynskiego, S. Odrzywolskiego, i T. Blotnickiego, którzy proszą radę o zrealizowanie uchwał odnoszących się do §§ 12, 13, 14 statutu muzeum, któreto uchwały siewnieły zakres działania komitetu, odebrały prawo proponowania dyrektora, obniżyły stanowisko dyrektora muzeum i zrobiły go zwykłym funkcyjaryuszem magistratu. Podpisani oświadczają, że w obecnych warunkach nie mogliby nadal pozostać w komitecie muzeum.

Osobno zastanawiała się rada nad sprawą kanałów wodnych w związku z interesami Krakowa, gdyż jeden z wariantów nowych kanałów dopuszcza możliwość pominięcia Krakowa. W tej sprawie wybrano osobną komisję, w skład której weszli pos. Doboszyński, pos. del. dr. Górski, Beringer, Jan Kwiatkowski, hr. Antoni Wodzicki i referent dr. Seinfeld.

— Wskutek opadów deszczowych w dniach ostatnich Wisła przysycha. W piątek w południe stan wody wynosił o 1 metr ponad stan najniższy.

— Na zjeździe delegatów kształcącej się młodzieży polskiej w Austrii uchwalono założyć związek, mający objąć wszystkie towarzystwa kształcącej się młodzieży polskiej w Przedlitawii z siedzibą we Lwowie.

— W Grzegórkach pod Krakowem odbyło się liczne zgromadzenie tamtejszych mieszkanców, protestujące przeciw uchwałom rady gminnej grzegorzkiej o przyłączenie gmin Grzegorzki z Piaskami do gminy miasta Krakowa. Uchwalono zarazem wnieść ten protest do sejmiku.

— Gmina m. Krakowa czyni wielkie wysiłki dla uzyskania pożyczki inwestycyjnej, aby mogła rozpocząć roboty publiczne dla dania zarobku niemającym pracy robotnikom. W sprawie tej pożyczki wyjechał do Lwowa pp. dr. Leo i Horowitz i mają nadzieję jej wyrobienia.

## Z POZNANIA.

(Telegrafem i poztą).

— Przed izbą karną w Gdańsku toczy się proces przeciw ks. proboszczowi Tyczyńskiemu ze Starzyna, którego denuncyował miejscowy nauczyciel niemiecki Splet, że ksiądz rozmyślnie nie odmawia kościelnej modlitwy za cesarza i za państwo niemieckie oraz za wojsko walczące w Chinach niemniej zaś, że nie miewa przepisaną kazań niemieckich. Proces odroczone ponieważ świadek Splet odmówił obrony oskarżonego rozmaitych pytań, zastawiając się tajemnicą służby. Sąd postanowił zwrócić się do rejencji z zapytaniem, czy pozwoli nauczycielowi zeznać, kto go pobudził do podania denuncyacji na proboszcza.

— Na walnym zebraniu banku związku spółek zarobkowych przedłożono rachunki z ubiegłego roku. Obrót wynosił przeszło 100 milionów marek. Przedsięwzięcie powiększenia kapitału zakładowego przeprowadzone szczęśliwie. Po zdaniu stanu rachunków przez dyrektora dra Kusztelana zabrał głos patron związku spółek ks. prałat Wawrzyniak i stwierdził, że spółki polskie w znacznej mierze rozebrały pomiędzy sobą nową emisję akcji banku związku. Z dalszej mowy ks. Wawrzyniaka można wnioskować, że rząd pruski nosi się z zamiarem odebrania Bankowi Związku spółek dotychczasowego kredytu, mowca zaznacza jednak, że Bank stoi tak silnie, iż bez kredytu rządowego obejść się w danym razie może. Uchwalono 6% dywidendy.

— Dobra ryerskie Lubostron, własność rodziny hr. Skorzevskich, obszaru blisko 50 tysięcy morgów będą przekształcone na majątek.

— W szkole elementarnej w Gnieźnie nauczyciele starali się namówić rodziców polskich do zgodzenia się na niemiecki wykład religii, pokazując im katechizmy w języku niemieckim, zaopatrzone w cenzurę ks. biskupa Likowskiego w Poznaniu i twierdząc, że ks. biskup się zgodził na zaprowadzenie niemieckich wykładów.

— W Berlinie d. 16 czerwca odbędzie się wielki wiec parafialny polski w sprawie nabożeństw polskich.

— Górnośląskie gazety ogłaszają szereg korespondencji, potwierdzających wiadomość o skasowaniu polskiego śpiewu kościelnego w kilku parafiach górnośląskich.

— Towarzystwo przemysłowemu w Wolsztynie zakazala władza policyjna odbycia publi-

cznej zabawy. Wyślano zażalenie do władzy wyższej, która jednak zakaz potwierdziła.

— I znowu kawał ziemi polskiej przeszedł w ręce niemieckie. P. Kowalkowski sprzedał swą wieś Kiełpin pod Kowalewem w Prusach zachodnich, obejmującą 1200 morgów obszaru, Niemcowi Frokingowi.

## Z WARSZAWY.

(Poźtą).

— Ministerstwo oświaty z Petersburga poleciło radzie uniwersytetu warszawskiego nadesłać swoją opinię w sprawie przyjmowania młodzieży z wykształceniem realnym do uniwersytetu na równi z wychowawcami gimnazjum.

— Konsekracja biskupa płockiego ks. Szebeka odbędzie się w Petersburgu dnia 9 bm. Ingres do katedry płockiej 15 bm.

## Ostatnie wiadomości.

Ponieważ ustawa o podwyższeniu podatku od wódki w sejmach nie przeszła i dopiero uchwaloną została w radzie państwa ale z terminem wejścia w życie dopiero od 1 września, więc ubywa stąd dla krajów znaczny spodziewany dochód. Ubytek ten w Galicyi wynosi wedle obliczeń wydziału kraj. 1,931,129 kor. i skutkiem tego w budżecie Galicyi na r. 1901 powstaje niedobór 1,905,308 kor. na które nie ma pokrycia. Otóż wydział kraj. uchwalili postawić sejmowi wniosek na zaciągnięcie chwilowej 4 i pół pr. pożyczki zwrotnej z dochodów w kilku latach następnym, na pokrycie tego niedoboru.

Również uchwalili wydział kraj. zażądać od sejmiku dalszego prowizoryum budżetowego na lipiec i sierpień.

Z Wiednia piszą nam:

(z) Mowa posła Wład. Czaykowskiego, wygłoszona w dyskusji nad prowizoryum budżetowym w Izbie poselskiej, za mało zwróciła uwagi, ponieważ była wypowiedzianą zbyt cicho. A szkoda! Za ierała ona bowiem wiele subtelnie obmyślanych a trafnych poglądów na polityczne i parlamentarne stosunki tutejsze. Pozwól sobie zwrócić uwagę tylko na jeden szczegół, który zasługuje istotnie, ażeby nie poszedł w niepamięć wobec metody, jakiej chwytają się w walce z niem galicyjski przeciwnicy Koła polskiego, należący do rozmaitych stronnictw radykalnych, mianowicie metody polegającej na osobistych szkalowaniach jego członków. W sz. zgłoszono poświęcił poseł Czaykowski jeden ustęp swojego przemówienia upadającego godność poselską *nadużyciu przywileju bezkarności przez niektórych posłów radykalnych do osobistych napaści i oszczerstw na posłów, należących do innych stronnictw, jakotes do brutalnych scen w Izbie, poniżających jej powagę.* Obmyślenie skutecznego środka zapobiegawczego przeciwko tym nadużyciom słusznie wskazuje mowca, jako konieczne dla podniesienia urroku i powagi, tem brutalstwem ciężko sponiewieranego parlamentaryzmu. Jest to powinnością Izby otoczyć ochroną odpowiednią honoru posłów i wybranego przez nich prezydenta.

Czy nie ma racji p. Czaykowski?

Z Krakowa donoszą nam, że nie mają żadnych podstaw pogłoski, jakoby ks. Stojalowski miał otrzymać probostwo lub ubiegał się o nie. Słychać, że ks. Stojalowski ma podobno zamiar starać się po wyborach ewentualnie o mandat członka wydziału krajowego z kurji gmin wiejskich w nowym sejmie.

## Telegramy i telefonematy.

### Izba panów.

Wiedeń 6 czerwca. Izba panów w wczorajszym wieczornym posiedzeniu przyjęła uchwalony już przez Izbę posłów projekt ustawy w sprawie należytości przy przenoszeniu własności.

W toku dyskusji złożył w imieniu stronnictwa wiernokonstytucyjnego p. Lemayer oświadczenie, z protestem przeciw rozporządzeniu wydanemu na podstawie § 14 z 14 sierpnia 1899 roku, uważając je za niezgodne z konstytucją. Prof. Lamasak oświadczył w imieniu swego stronnictwa, że obie Izby parlamentu mają prawo badać, o ile posiada walor rozporządzenie cesarskie.

P. Madeyski oświadcza w imieniu swego stronnictwa, że przyłącza się w zupełności do wywodów p. Lam. sch. P. Steinbach roztrząsa kwestję ze stanowiska prawniczego i oświadcza się za przyjęciem przedłożenia w formie niezmienniej. Minister skarbu Boehm-Bawerk podniósł dodatnie strony przedłożenia dla wielkiej części ludności i prosi o przyjęcie go przedewszystkiem w interesie przemysłu budowlanego.

Ustawy o zmianach izb handlowych i przemysłowych przyjęto bez dyskusji w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie izba przyjęła w drugim i trzecim czytaniu ustawę o margarynie, poczem przystąpiła do dyskusji nad przedłożeniem inwestycyjnym, które po przemówieniu referenta bar. Cziedika w 2 i 3 czytaniu uchwalila.

### Delegacye wspólne.

Wiedeń 6 czerwca. Na wczorajszym pełnym posiedzeniu delegacyi austriackiej odpowiedzialnej minister wojny na kilka interpelacji.

Po przyjęciu ordinarium i extraordinarium budżetu wojennego przystąpiła delegacya do dyskusji nad preliminarzem ministerstwa spraw zagranicznych.

Pierwszy przemówił przeciw del. Kaftan. Wyraził on głębokie ubolewanie, że żadne z mocarstw, które brało udział w haskiej konferencji pokojowej, nie potrafiło zapobiedz i położyć kresu południowo-afrykańskiej wojnie. Mowca ubolewa dalej, że wielce radosny stosunek Austro-Węgier z Rosją nie został rozszerzony i pogłębiony. Upomnienie ministra Gołuchowskiego pod adresem rządu bułgarskiego z powodu agitacyi komitetu macedońskiego było — zdaniem mowcy — chybnym. Minister powinien był skierować swoje upomnienie pod adresem Konstantynopola. Minister wspomina dalej o rzekomem zawrocie serbsko-rosyjskiej konwencji militarnej i wyraża przy tym przekonanie, że przyjaźne sąsiedzki stosunek do Rosji najlepszą jest rekojmia, aby ostrze tej konwencji nie zwróciło się przeciw Austrii.

Cześć nie są bynajmniej przeciwnikami trójprzymierza, owszem pragną najlepszych stosunków sąsiedzkich z Niemcami i Włochami, ku temu jednakże nie jest bynajmniej potrzebny alians polityczny, z którego Austrija nie ma żadnego pożytku. W dalszym ciągu swego przemówienia wspomina mowca o zapowiedzi kanclerza hr. Buelowa podwyższenia cel zbożowych, o wydalaniu Słowian, w pierwszym zaś rzędzie Polaków z Niemiec i powiada, że nie możemy nadal tem się zadowolić, aby stać w cieniu mocarstwa niemieckiego. Byłoby w interesie Austro-Węgier nie odnawiać związku politycznego, a natomiast dążyć do połączenia na podstawie wzajemnych politycznych sympatyj, tym bowiem tylko sposobem będzie można uzyskać zupełną swobodę tam, gdzie chodzi o obronę i zabezpieczenie własnych interesów.

Następnie przemawiał del. Kozłowski, który stwierdził, że Polacy w Galicyi znalazłszy sprawiedliwość i ochronę uważają cięży i stały rozwój potęgi Austrii za rekojmie utrzymywania równowagi w Europie i za ostoję ich praw narodowych. Z tego też powodu Polacy starali się zawsze popierać to wszystko, co może wzmocnić pod względem strategicznym, dyplomatycznym, politycznym i kulturalnym stanowisko Austrii na zewnątrz i zabezpieczyć pokój na wewnątrz. Uważają oni też pokój europejski, o ile to najcenniejsze dobro da się pogodzić z godnością i bezpieczeństwem monarchii, za konieczność i cieszą się, iż wszystkie mocarstwa są zgodne, o ile chodzi o zabezpieczenie pokoju.

Chociaż Polakom ze względu na solidarność narodową z ich braćmi nie łatwo z pewnością to przychodzi, to przecież w interesie monarchii niemniej ze względu na znaczenie utrzymania pokoju, godzą się na obronne przymierze trzech mocarstw, a to lombardzki, iż zarówno w świadomym celu jak w przeznaczeniu kierownictwie ministra spraw zagranicznych posiadają rekojmie, że wykluczeniem jest oddziaływanie tego obronnego przymierza na wewnętrzne stosunki, że zabezpieczoną będzie zupełna równowaga monarchii a to zgodnie z jej historycznymi tradycjami, jej potęgą i rozwojem i że wreszcie ekonomiczne interesy Austrii, nie padną ofiarą względów politycznych.

Na wartość przymierzy wpływa nietylko zewnętrzna równowaga pod względem siły, lecz także etyczne momenta. Polacy chcą nawet uniknąć cienia, jakoby chcieli mieszać się do wewnętrznej polityki zagranicznej państwa; wydalania wszakże nie należą do zakresu wewnętrznej polityki tego lub owego państwa, skierowane są one bowiem przeciw obcym poddanym. Dotykają one polityki zagranicznej obu sprzymierzonych mocarstw. Mowca potępił je ze stanowiska chrześcijańskiej etyki, ze stanowiska cywilizacji, ze stanowiska ogólnych praw ludzkich, traktatów handlowych a przedewszystkiem ze stanowiska aliansowego. Mowca na podstawie sprawozdań przedstawia, że obecne wydalania stały się prawie regułą, chociaż polityczne zachowanie się polskich robotników nie daje do tego najmniejszego zgola powodu.

Mowca podnosi z uznaniem znaczne zmniejszenie wyprawy chińskiej. Wita dalej z zadowoleniem trafne ocenienie polityki wschodniej w wywodzie ministeryalnym i uważa należytą czujność ze strony monarchii w tejże polityce za wielce pożądaną.

W przekonaniu, że minister spraw zagranicznych w przyszłości także z taką jak dotychczas stanowczością, roztrępnnością i przezornością będzie kierował polityką zagraniczną, niemniej w nadziei, że także życzenia Polaków zostaną uwzględnione, oświadcza w końcu mowca, że Polacy głosować będą za uchwaleniem zaufania dla ministra i za wyrażeniem mu uznania.

Del. Wolf oświadcza, że dualizm w dzisiejszej formie jest czemś potwornym i wielce niekorzystnym dla Austrii. Wszeczeńscy domagają się unii personalnej, a tylko ograniczeni politycy mogą w tem patrywać niebezpieczeństwo, że wszeczeńscy domagają się ścisłego połączenia wszystkich Niemców w środkowej Europie. Mowca oskarża Austro-Węgry o naruszenie neutralności wobec Boerów, nazywa Anglików narodem rabusiów.

Del. Joevic omawiał ekonomiczny stosunek do Włoch.

Na tem przerwano obrady. Następane posiedzenie w piątek.

Wiedeń 7 czerwca. W delegacyi austriackiej przemawiali dziś hr. Schönborn, dr. Lecher i dr. Kramarz. Ostatni polemizował z Wolffem i domagał się ukształtowania przyjaźniejszych stosunków między Austro-Węgrami a Rosją. Następnie zabierali głos del. Barwiński i Wassilko, oraz ministrowie Gołuchowski i Krieghammer, poczem etat ministerstwa spraw zagranicznych przyjęto i o godzinie pół do 4 obrady odroczone do godziny pół do 8 wieczorem. Na porządku dziennym posiedzenia wieczornego jest kredyt okupacyjny.

### Komisye.

Wiedeń 7 czerwca. Komisya podatkowa na wniosek p. Dawida Abrahamowicza odroczyła do jesieni dyskusję nad podatkiem od biletów kolejowych.

### Drugi wodne.

Wiedeń 7 czerwca. Sprawozdanie specjalnej komisji izby panów o przedłożeniu kanalomu uznaje zasługi obecnego rządu, że w połączeniu z przedłożeniem inwestycyjnym przez tak doniosłe dzieło reformy w dziedzinie komunikacyi i gospodarstwa wodnego okazał poważne usiłowanie stworzenia warunków dla dalszego ekonomicznego rozkwitu państwa i silnego podniesienia dobrobytu ludów. Sprawozdanie wywodzi, że poważniejszą względnie przeciwko zbudowaniu sieci dróg wodnych, podnoszone są tylko w tych kołach rolnictwa, które projektowane budowle wodne uważają jedynie za środki komunikacyjne, przez które powstanie dla nich nowa konkurencya obcych produktów surowych. Drogi wodne jednak dają rolnikom o wiele tańsze środki transportu, popierają przeprowadzenie wszelkich zakładów do nawodnienia, przyczyniają się do wyzyskania siły wodnej i tak do wzmocnionej przez to konsumpcyi.

Budowa sieci dróg wodnych jest dawno odczuwaną potrzebą, nakazaną, jeżeli Austrija nie ma zostać w tyle za Niemcami i innymi państwami kulturalnymi.

Sprawozdanie kładzie nacisk na potrzebę regulacyi rzek i zachęca do jak najrychlejszego wybudowania kanałów.

Co do porządku wykonać się mających robot wyraża większość komisji życzenie budowy w pierwszej linii kanału Dunaj-Odra, głównie aby w ten sam sposób uzyskać wzór dla innych dróg wodnych. Sprawozdanie zawiera rezolucyę dotyczącą jak najrychlejszej budowy kanału Dunaj-Odra, wzywając zarazem rząd, ażeby przygotowawcze studia do połączenia go z Galicyą i Elbą jak najrychlejsz zostały ukończone.

Ustawa o drogach wodnych zostaje Izbie panów poleconą do przyjęcia.

### Anglia i Transvaal.

Aliwalnorth 7 czerwca. Kolumna brytyjska, wysłana na odsiecz, odparła Boerów i odebrała im znaczne zapasy żywności i amunicyi, zdobyte, przez nich w Jamestown.

Pretoya „Biuro Reutersa“ donosi: Oddział Boerów w sile 400 ludzi, pod dowództwem Bayera, zaskoczyli zniścienka koło Warmbad Anglię w liczbie 240 i Boerów pobili. Boerowie stracili 37 zabitych i cały dłaś wojennych Bayera przez znaczny zapas żywności. Anglię mieli 3 zabitych i 15 rannych.

### W Chinach.

Londyn 7 czerwca. „Standard“ donosi z Szangaju: Rosyianie urządzili w Mandżurji własne punkta administracyjne w miastach: Kirin, Mukden, Kinezui i Charben. Na czele każdej tej władzy stoi generał rosyjski. Ludność zawiadomiono, że zarządzanie to jest stałe.

Berlin 7 czerwca. Do Biura Wolfa telegrafują z Tientsinu: Hr. Waldersee odpłynął dnia 4 bm. na pokładzie statku „Hertha“ z Taku do Kobe.

Dalej donoszą z Tientsinu: Bójka na „ulicy Taku“ powstała wskutek jakiegoś zatargu w szynkowni. z powodu którego policya angielska widziała się zniewoloną interweniować. W bójce, w której ekscenicy postugiwali się bronią palną i pałaszami, padło trupem 2 Francuzów, a 4 Francuzów, 3 Niemców i 4 Anglików odniosło rany. Do zajścia tego nie przywiązują żadnego politycznego znaczenia.

### Różne.

Tryest 6 czerwca. Rada miejska uchwalila nie brać oficjalnego udziału w dzisiejszej uroczystości Bożego Ciała, albowiem uczestniczyć w niej będą bractwa słowiańskie z chorągiewkami słowiańskimi. Dalej przyjęła rada wniosek, wedle którego straż ogniowa, straż municypalna itd. dopóty nie mają uczestniczyć w tejże procesyi, dopóki biskup Stark nie przestanie naruszać uczuć narodowych ludności włoskiej.

Petersburg 7 czerwca. „Nowoje Wremia“ oświadcza, że została w należyty sposób z kompetentnej strony poinformowana, iż nie odbywają się żadnego rodzaju rokowania między rządem rosyjskim a Watykanem w sprawie utworzenia nuncyatury w Rosyi i że wszelkie doniesienia w tym przedmiocie są pozbawione jakiejkolwiek podstawy.

Madryt 7 czerwca. Agencya Fabra donosi z Barcelony: Po przedstawieniu dramatu „Elektra“ w teatrze „Eldorado“ odbyły się republikańskie manifestacye. Manifestanci pod wodzą pewnego deputowanego przeciągali głównymi ulicami miasta.

Paryż 7 czerwca. Izba odbywała w dalszym ciągu obrady nad zabezpieczeniem robotników na starość.

Antwerpia 7 czerwca. Szkody wyrządzone pożarem budynku cłowego, oceniana na 70 milionów.

Paryż 7 czerwca. Dziennik „Eclair“ donosi, że Francya będzie teraz prowadziła w Marokko politykę aktywną. Sultana marokańskiego zgodził się na objęcie przez Francję protektoratu nad Marokko, na co się rzekomo Niemcy, Anglia, Włochy i Ro-

syja zgodziły a tylko Hiszpania zaprotestowała.

Londyn 7 czerwca. Izba niższa przyjąla 159 głosami przeciw 60 kredyt 15,779,000 funtów szterlingów na nabycie okrętów przewozowych i koni. W ciągu dyskusyi oświadczył dep. Blundell Maile, że zakupione przez angielski rząd wojenny w Austro-Węgrzech konie były już prawie nie do użycia i bardzo złe. Jest podejrzenie, że wysłani na zakupno oficery wojenne dzieliili się zyskiem z właścicielami koni, ponieważ za te bardzo liche konie zapłacono bardzo znaczne sumy. Sekretarz finansowy urzędu wojennego oświadczył na to, że śledztwo jest w toku, sądzi jednak, że wykaże ono bezpodstawność obwinień.

Johannesburg 7 czerwca. Politycznas 7 kopalni jest napowrót w pełnym ruchu; inne kopalnie wkrótce będą otwarte.

## Dział ekonomiczny.

— Kłeska rolnicza w Królestwie polskiem. Donoszą z Warszawy: Mrozy kwietniowe zrzadziły w polach takie spustoszenia, jakich spowodować nie może ani posucha w lecie, ani długotrwały deszcz w czasie zimy. Kłeska dotknęła kraj cały, z wyjątkiem niewielu powiatów, z tych kilka w gubernii lubelskiej. W całym niemal kraju ożyminy przepady prawie zupełnie, w całym kraju musiano zorać połowę pól, zasianych ożymią i tylko dlatego połowę, że na zasianie ożymii jarzynami brakło już czasu, a o gorsza, wielu rolnikom brakło funduszu na kupno drogiego nasion, bo spekulanci skorzystali z ogólnej potrzeby i ceny znacznie podnieśli. Kłeska więc straszna pod względem rozmiaru, bo straty obliczają trzeba na miliony rubli.

## Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 7 czerwca. (Telegram Gazyety Narodowej). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po popołudniu. Akcyje austr. zakł. kredyt. 688-75, węg. zakł. kredytu. 689—, Anglobanku 280-50, Unionbanku 561—, Banku dla krajów koronnych 414—, Bankvereinu 481-50, Bodencreditu 916—, Gal. Banku hipot. —, kolei państw. 669-50, kolei południowej 106-75, tramwaju A. 254—, B. 251—, kolei Elbethal 496—, kolei północnej —, kolei czerniowieckiej 634—, alpeiny 471—, Rima Muranya 490—, praskiego towarz. śel. 1807, fabryki broni 296—, tureckie tytoniowe 295—, oblig. węg. indemniz. 91-95, renta majowa 98-50, austr. renta koronowa 96-20, węg. renta koronowa 93—, 56 let. listy tow. kredyt. siemsk. 91-40, 4-procent. listy banku krajow. 92—, 4 1/2-procent. listy banku krajow. 99-75, 4-procent listy banku hipotecznego 90—, 4 1/2-procent. listy banku hipotecznego 98-25, 5-procent. listy banku hipot. 109-75, 4-procent. galic. obligac. propinac. 96-15, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92—, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87-25, losy tureckie 107-25, marki 117-50, ruble 254-50.

## Z rynków towarowych.

Lwów dnia 7 czerwca. (Przedruk z urzędowej Gazyety Lwowskiej); Pszenica gotowa 7-70 do 7-80, pszenica gotowa nowa 7-50 do 7-60, żyto gotowe 6-50 do 6-70, żyto gotowe na terminy 6-45 do 6-50, owies obrocny gotowy 6-50 do 6-80, owies na terminy 6-30 do 6-40, jęczmień pastewny 5-40 do 5-50, jęczmień brow. 6— do 6-20, groch do gotowania 7-75 do 12—, wyka 7-50, do 8—, nasienie liniane — do —, nasienie konopne —, bob — do —, bobik 6— do 6-25, hreczka — do —, konieczyna czerwona galicyjska — do —, biała — do —, tymotka — do —, szwedzka — do —, kukurudza stara 6-10 do 6-30, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy za 65 kilo — do — o rzepak 11-60 do 11-75, groch pastewny — d —, linianka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17— do 17-25, na terminy 16— do 16-25, warranty — do —.

— Wiedeń d. 7 czerwca. Cukier (spokojnie) 24-40 do —, Nafta galicyjska 84-35 do —, Spirytus (silnie) 40-6 do —.

Wiedeń dnia 7 czerwca.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0— do 0—, na maj-czerwiec 8-10 do 8-20, na jesień 8-44 do 8-45, żyto na wiosnę 0— do 0—, na maj-czerwiec 7-80 do 7-90, na jesień 7-23 do 7-24, kukurudza na maj-czerwiec 5-60 do 5-61, na czerwiec-lipiec — do —, na lipiec-sierpień 5-68 do 5-69, na wrzesień-październik 7-87 do 7-88, owies na wiosnę 0— do 0—, na maj-czerwiec 7-85 do 7-95 na jesień 6-38, do 6-39, rzepak na sierpień-wrzesień 13-50 do 13-60, olej rzepakowy na kwiecień-maj 0— do 0—, na wrzesień-grudzień — do —.

Usposobienie: słabe.

Stan powietrza pięknie.

Budapeszt dnia 7 czerwca.

Kurs w koronach i po 50 klgr

Notowano pszenicę na wiosnę 0— do 0—, na maj 0— do 0—, na październik 8-17 do 8-18, żyto na maj — do —, na październik 6-86 do 6-87, owies na maj 0— do 0—, na październik 5-98 do 5-99, kukurudza na maj 5-11 do 5-12, na lipiec 5-40 do 5-41, rzepak na sierpień 13-10 do 13-20.

Oferty na pszenicę dobre. Chęć kupna dobra. Usposobienie: lepsze. Pogoda: pochmurno.

## Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

### Zmiana pomieszkania.

Dr. Skałkowski  
lekarz chorób kobiecych i akuszer  
mieszka obecnie ul. Kościuszki 16, parter.

Studjum o duszy ludzkiej

napisał ks. J. Stanisław Adamski T. J.

(Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ V.

Człowiek a zwierzę. — Piękność i wielkość człowieka.

Znamiona fizyczne i psychiczne, odróżniające człowieka od zwierzęcia. — Architektoniczna budowa ciała, postawa, harmonia zmysłów, ręka człowieka. — Świadectwo dr. Fradault. — Rozum, wolna wola. — Pojętność zwierzęca — a rozum. — Mowa ludzka — a zwierzęca. — Instynkt zwierzęcy — a postępek ludzki. — Czucie zwierzęce. — Istota duszy ludzkiej — a zwierzęcej: dwa odmienne poglądy. — Zdanie Fréshammera i Balmea. — Los duszy zwierzęcej po śmierci. — II. Wyłączna piękność i wielkość człowieka. — Potrójna piękność w ciele: architektoniczna, fizyologiczna i fizyonomiczna. — Potrójna piękność w duszy: intelektualna, prawda pokarmem rozumu, doskonałość i szczęśliwość; piękność moralna, wolność, cnota, walka z namiętnościami; słowo Boskie — a ludzkie; piękność socjalna, fizyonomia ludu cywilizowanego. — Wielkość człowieka, jego panowanie nad przestrzenią, czasem i światem widzialnym: król i kapłan przyrody.

Znamiona odróżniające człowieka od zwierzęcia słusznie podzielono na dwie kategorie: na znamiona fizyczne, określone przez fizyologię i anatomię porównawczą i na znamiona psychiczne t. j. umysłowe i moralne.

Mamy najzupełniejsze prawo twierdzić już na podstawie wyników badań fizyologicznych, że człowiek i zwierzę nie stoją bynajmniej na tym samym stopniu w skali rozwoju istot, które po-

stępują podług z góry ułożonego planu od najniższych do najwyższych jestestw. Badania fizyologiczne dowodzą, że człowiek zajmuje tu stopień odrębny i istotnie wyższy.

Już sama architektoniczna budowa ciała ludzkiego, uważana ze względu na fizyologię i anatomię, jak sama zewnętrzna postawa żyjącego człowieka, zdradzają wysoką jego godność. Chociaż człowiek jedną stroną swego życia zbliża się do zwierzęcia, atoli same nawet warunki jego ciała wykazują dostatecznie, jak bardzo od niego się oddala.

Jego postawa prosta z pośród wszystkich zwierząt tak dalece go wyróżnia, że filozoficzny język Greków, mając to głównie na oku, dał mu imię „θεωρωτος“ t. j. ten, co patrzy w górę. Postawa ta tak jest człowiekowi naturalną, że i dziecię w pierwszych latach swego życia usiłuje ją przybierać i cały jego organizm do tego zdąża; ta postawa wskazuje człowiekowi, że powinien używać swych zmysłów i swych władz inaczej niż zwierzę; uczy go jeszcze, że jego ciało ma inne przeznaczenie, aniżeli ciało zwierzęcia i że ono nie powinno być narzędziem niewolniczym ślepego instynktu, lecz organem szlachetnym i tłu uaczącem wolnego ducha. „Wszystko w człowieku — powiada Buffon — oznajmia, że jest panem ziemi i wszystko w nim, nawet zewnętrzna postać, wykazuje jego wyższość ponad wszystkimi żyjącymi istotami. On trzyma się prosto z podniesioną głową; jego postawa znamionuje pana wydającego rozkazy“.

Anatomia wskazuje istotną, organiczną różnicę pomiędzy rękami i nogami ludzkiego a zwierzęcego ciała i niezmierną wyższość człowie-

ka nad małpą. Małpa, która nie może chodzić na tylnych łapach, może przeciwnie biegać, wdrapywać się, robić skoki na czterech łapach. Burmeister powiada, że „noga ludzka, to znamie ludzkości“.

Według rzymskiego poety, Owidyusza, ta postawa ciała jest obrazem bóstwa.

Finxit in effigiem moderantum cunctata dorum Pronaque quum spectant animalia caetera terram, Os homini sublime dedit, columbiae tneri Jussit, et erectos ad sidera tollere vultus.“

Sam tylko człowiek, — mówi Arystoteles, z pośród wszystkich zwierząt trzyma się prosto), bo jego istota i substancja są boskie; zadaniem, jego jest myśleć i poznawać, co jest szczególniejszym zajęciem Boga.“ „Człowiek trzyma głowę prosto, dodaje... św. Tomasz, bo tam jest organ myśli.“

Ze życie umysłowe jest głównym zadaniem człowieka, uwidoczniła to równorzędna i proporcjonalna działalność jego zmysłów. U zwierząt zawsze jeden zmysł przeważający i przenikliwszy działa tylko w oznaczonym kierunku i nie nabywa nigdy, jak w człowieku, zdolności powszechnej i całkowitej. Ten więc górujący zmysł jest wyrazem ciasnego koła, w którym się obraca życie zwierzęce; jest to środek, zmierzający do pewnego celu, t. j. do zachowania własnego. U człowieka przeciwnie, rozwój harmonijny wszystkich zmysłów wykazuje ich wysoki i szlachetny zadanie, jakim jest obsługa myśli.

1) Huxley: Stanowisko człowieka w naturze. 2) De part. anim IV 10. 3) Shm. Theo. q. 96 art. 3.

Główną, namacalną różnicę stanowi ręka ludzka, znamienity organ dotykania, narzędzie doskonałej pracy. Ręką, którą — wedle trafnej uwagi Arystotelesa — kieruje duch ludzki, uczyniła człowieka panem stworzenia, zastosowana doskonale do prostej postawy człowieka, staje się ważnym w jego życiu czynnikiem 1)

Nareszcie nie spuszczamy z oka wielkiej różnicy organizacyj, jaka zachodzi między człowiekiem a zwierzęciem, a przede wszystkim słabości i braku wszelkich środków, w jakich człowiek pozostaje w pierwszych latach swego życia. Wszystko, czem człowiek jest, zawdzięcza siłę swej własnej woli, połądze swej myśli i swej swej pracy. Zwierzę przeciwnie, natura wyposaża go od pierwszych dni jego życia we wszystko, co mu jest potrzebne, jakieśmy wyżej widzieli. To też de Quatrefages tak określa człowieka: „Jestli istota uorganizowana, żyjąca, czująca, myśląca, swobodnie poruszająca się, z poczuciem moralności, religijności.“

Posłuchajmy fachowego antropologa. „Człowiek, mówi Fréault 2) ze względu na cechy, które go od wszystkich gatunków zwierząt odróżniają, jest więcej niż gatunkiem, jest rodzajem, rządem, królestwem. Rozum, który jest głównym jego znamieniem, stawia go nierównie wyżej od wszystkiego, co go otacza i nad czem panuje. Przez rozum jest on i religijnym, i mówiącym, i towarzyskim, i przemysłowym, i artystą... Posiadając pojęcia ogólne i oderwane, wznosi się

on do sfer bezwzględnej sprawiedliwości, prawdy i dobra. Przez to samo staje się zarazem mówiącym, bo mowa ze zdolności abstrahowania wypływa. Mową wchodzącą w stosunek z podobnymi sobie, z istoty mówiącej staje się istotą towarzyską, tworzy społeczność, prawa, hierarchie. Zwracając się znowu ku niższemu rzędu istotom, łowi je, owłada, poddaje swej woli, zmusza do wypełnienia swych rozkazów, albo rękami swymi je przekształca, zaprzęga je do swej usługi, do swych potrzeb, do swych kaprysów nawet, jak król wszechwładny, — w czem objawia się jego przemysł. Wreszcie oprócz dobra pragnie on jeszcze piękna, i usiłuje w dziełach swoich wszelkie kształty piękności uisoić, sztuką opanowuje i uszlachetnia wszystko, co go otacza — jest artystą. Któreż ze stworzeń ziemskich mogłoby iść choć w dalekie porównanie z tym królem od Stwórcy im danym?

Z tego rozbioru umysłowości człowieka przechodząc do jego części zwierzęcej i znamion fizycznych, znajdujemy, że wszystkie są w logicznym związku z powyższymi.

Mając panować nad resztą przyrody, człowiek ma postawę odmienną od zwierząt i całym inaczej jest uczonkowany. Trzyma się prosto, patrzy w twarz, ma dwie nogi i dwie ręce; skąd mnóstwo ważnych anatomicznych właściwości.

(C. d. n.)

Quaker Oats

(amerykański łuszczoney owies) zawiera 16% tłuszczu i jest najlepszym odżywiającym pożywieniem.

„Quaker Oats“ jest wszędzie do nabycia.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

MASZYNY amerykańskie do sła... Młyna do młyna... 1.20 i 1.60 złr. poleca Piotr Chrzostowski...

Półgąski po litewsku

na surowo do jedzenia, po 2 złr. za kilo. Dwór Łapszyn, Brzeżany.

Zarząd dóbr

solone kuchenne po cenie 75 ct. za kilo. Wysyłki uskuteczniają się za zaliczką (poczta Probużna).

Ogrodnik

fachowy, zupełnie uzdolniony do zakładania parków, sadów, ogrodów warzywnych, kłobów kobiercowych w najnowszym guście, pozostaje zajęcia. Ludwik Socki, Lwów, ul. Ossolińskich 9.

Powidełka z Pomidorów

na zapę, puszką 36 hal. Marmolada truskawkowa i kilogr. 1 korone 60 h. Marmolada morelowa i kg, 2 kor. Szapragi świeżo ciecę i kg, począwszy od 80 hal. poleca

Ogród i fabryka konserw w LUBYCY KRÓLEWSKIEJ

Poczta i stacya na linii Lwów-Beżec.

Administrator

folwarku, kawa i lez z dziewięcioletnią praktyką w większych majątkach, ukończoną szkołą rolniczą, chemiczną, kursem mleczarskim, obznajmionym z weterynaryją jako też lasowością, porostajacy dotychczas w służbie, pozostaje posady administratora folwarku lub ekonomu, na ordynaryę lub wikt. Adres: W. Z. administrator folwarku Lubienie, poczta Krakowiec via Radymno.

Każdy liszaj

ropiaczy, lupież, jakoteż wyrzuty skórne leczy nawet w najbardziej zadawionych wypadkach całkiem pewnie, przedko i trwale

Uniw. doktor medycy.

Wien, VII, Burggasse nr. 106. Sposób użycia gratis i franco.

Agronom

niewzwykle projektodawca powiększa reformą swego systemu intensywność majątków — gwarantując 100 procent dochodu. Łaskawe Zgłoszenia „Inicyator“ poste restante, Lwów.

Dachówkę

ciężką I. kl. znakomitej jakości posiada w zapasie i poleca

Fabryka w Polance „Karol“

koło Krośna. — Cenniki na żądanie. —

Rządca dóbr

w średnim wieku, posiadający 18 letnią praktykę gospodarczą, kurs gorzelniczy i rozumie się na prowadzeniu manipulacji gorzelniczej. Łaskawe oferty: Wydział centralny Towarzystwa wzaj. pomocy urzędników prywatnych.

Fiancée kalafiorów

lewkonii i wien kopu 25 ct. Wszystkie inne kwiatowe 15 ct. Jarzynie 10 ct. SCHMIDT, Stanisławów, Halička.

Józefa Schustera

który race, uznane wszędzie za najlepsze i najtańsze — poleca pracownia i skład Lwów, Koperska 5.

Zakład fryzjerski

Edw. Grillmayera przeniesiony obecnie do Hotelu Żorza,

Największa Romburdzka

Konfekcyja fartuszków ANNY DWORSKY w Rumburgu (Czechy)

poleca handlującym swój wielki wybór najlepszych i najmodniejszych fartuszków. Do firm niezajmujących tylko za pobraniem pocztowym, a nie odpowiadające chętnie odmienniam. Posyła wzorów od 20—100 kr. Najzretelniejsza usługa — Najtańsze ceny.

A. Thierry'ego balsamu

Prawdziwy tyłk z zieloną marką ochronną (zakonniczy) i z wypaloną firmą na korku. — Do nabycia w aptekach. Poczta franco 12 małych albo 6 podwójnych flaszek 4 koron. Próbną flaszki razem ze sposobem użycia i spisem składów na całej knli ziemskiej rozsyła za poprzedniem nadesłaniem 1 kor. 20 gr. Fabryka aptekarska A. Thierry'ego w Pregrada k. Rohitsch Sauerbrunn. — Unikat należy nasładowania i zważać pilnie na registr. zieloną markę ochronną zakonniczy.

LUBIEN

kąpiele siarczane w pobliżu Lwowa.

Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie. Kąpiele borowinowe. Dla potrzebujących kuracji wodnej nowo urządzone kąpiele siarczane, zasilający pod kierownictwem fachowem. Leczenie elektrycznością, masażem, inhalacją. Kąpiele rzeźne. Leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm, wypryski na zapaleniach, obrzęki po zwichnięciach i stłamianach, szczy, spóźnione postacie kiły, otyłość, choroby kobiece, przewlecone zatrucia metalicznymi, wszelkie choroby skóry. 2 lekarzy, apteka i telegraf w miejscowości. Dojazd: Flakier z Gródka do Lubienia 3 km, wos pocztowy ze Lwowa 1 kor. 50 h. Na żądanie przesyła dyrektora prospektu franco.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Dom Polski

W COPOTACH (Zoppot Südstrasse 71 a. b. c. 72)

poleca na sezon kąpielowy mieszkanie większe i mniejsze, oraz pojedyncze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennym utrzymaniem począwszy od mk. 5.50 za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. 4.25. Obiady w abonamencie po mk. 1.75 bez abonamentu 2.—.

Mieszkania kucharzowsko suche. Położenie nader piękne: tuż nad morzem przy parku, bliźutko kurhausu i kąpeli.

MARYOWKA

Sanatorium i zakład wodoleczniczy 3 km. od Lwowa. Telefon miastowy nr. 572.

Zakład w tym roku przez dokupienie sąsiednich lasów znacznie rozszerzony, posiada prócz dawniej istniejących znakomitych urządzeń do wodolecznictwa, elektroterapii, dyetytyki itd. jako nowość w tym roku, kąpiele słoneczne i powietrzne na wzór istniejących u dr. Lahmaha w Dreźnie. Wobec szerzącej się zagranicą i we Wiedniu sławy dobrych wyników leczenia mułem „Fango“, pochodzącym z wulkanów w okolicy Battaglii w północnych Włoszech, zaprowadza zarząd Maryówki w roku bież. u siebie urządzenia, celem stosowania tegoż mułu w wszelkich chorobach reumatyzmu mięśniowego, stawowego, w chorobach nerwowych jak Ischias, porażenia, tabes, w chorobach kobiecych itd.

Sezon od 1go maja do końca października, kuchnia zakładowa we własnym zarządzie. Wikt zależny od wskazań, albo mieszanym albo wyłącznie jarzynnym. Ceny więcej jak umiarkowane od 7 koron dziennie za wszystko. Na żądanie prospekt wysyła się bezpłatnie. Wszelkich wyjaśnień udziela kierownik i współwłaściciel zakładu dr. J. Zakrzewski, Lwów, Akademicka 28, telefon nr. 684.

SANTAL MIDY

P. MIDY, aptekarska w Paryżu UPOWAŻNIONE W ROSSYI

Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach zalecana jest przez lekarzy przeciw rzeżączce i śluzowości sekretnej zamiat kopalny i kurbby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziela nieprzyjemnej woni i zapobiega dusznoci.

Dla uniknięcia fałszerstw i podrabiań, wymagać stepla jak dotychczas ob k w kolorze czarnym znajdujacego się na każdej kapsułce.

Skład w głównych aptekach.

FARBEN FABRIKEN

verm. FRIEDR. BAYER & Co. Elberfeld. 7274

SOMATOZA

rozpuszczalne białko mięsne zawiera pożywne części (białko i sole) prozpek prawie bez smaku, a należy do najznakomitszych

środków odżywczych i wzmacniających dla dzieci osłabionych, chorych na krzywizę, oraz dla osób cierpiących na nerwy, piersi, żołądek, dla położnic i rekonwalescentów itp. pod postacią

Somatoza żelazistej dla niedokrewnych ze skutkiem przez lekarzy polecona.

Somatoza żelazista zawiera 2% żelaza w organicznym związku

Somatoza pobudza nadzwyczajny apetyt.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Najznakomitszy środek wzmacniający i odżywiający.

Pracownia sukien damskich i ubiorzków dzieciennych

oraz najlepsza metoda NAUKI KROJU FRANCUSKIEGO pod firmą: MARYA WAŚNIEWSKA Lwów, ulica Lelewela 1. 6.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o przysłanie dobreś leżącego stanika, długości procy spodnicy i objętości w kłębach.

Dla dzieci: wiek, objętość w pasie i w piersiach długość od wosycia kołnierza prodom.

Na żądanie próbkę materji każdego sezonu — franco.

MARYOWKA

Sanatorium i zakład wodoleczniczy 3 km. od Lwowa. Telefon miastowy nr. 572.

Zakład w tym roku przez dokupienie sąsiednich lasów znacznie rozszerzony, posiada prócz dawniej istniejących znakomitych urządzeń do wodolecznictwa, elektroterapii, dyetytyki itd. jako nowość w tym roku, kąpiele słoneczne i powietrzne na wzór istniejących u dr. Lahmaha w Dreźnie. Wobec szerzącej się zagranicą i we Wiedniu sławy dobrych wyników leczenia mułem „Fango“, pochodzącym z wulkanów w okolicy Battaglii w północnych Włoszech, zaprowadza zarząd Maryówki w roku bież. u siebie urządzenia, celem stosowania tegoż mułu w wszelkich chorobach reumatyzmu mięśniowego, stawowego, w chorobach nerwowych jak Ischias, porażenia, tabes, w chorobach kobiecych itd.

Sezon od 1go maja do końca października, kuchnia zakładowa we własnym zarządzie. Wikt zależny od wskazań, albo mieszanym albo wyłącznie jarzynnym. Ceny więcej jak umiarkowane od 7 koron dziennie za wszystko. Na żądanie prospekt wysyła się bezpłatnie. Wszelkich wyjaśnień udziela kierownik i współwłaściciel zakładu dr. J. Zakrzewski, Lwów, Akademicka 28, telefon nr. 684.

SANTAL MIDY

P. MIDY, aptekarska w Paryżu UPOWAŻNIONE W ROSSYI

Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach zalecana jest przez lekarzy przeciw rzeżączce i śluzowości sekretnej zamiat kopalny i kurbby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziela nieprzyjemnej woni i zapobiega dusznoci.

Dla uniknięcia fałszerstw i podrabiań, wymagać stepla jak dotychczas ob k w kolorze czarnym znajdujacego się na każdej kapsułce.

Skład w głównych aptekach.

FARBEN FABRIKEN

verm. FRIEDR. BAYER & Co. Elberfeld. 7274

SOMATOZA

rozpuszczalne białko mięsne zawiera pożywne części (białko i sole) prozpek prawie bez smaku, a należy do najznakomitszych

środków odżywczych i wzmacniających dla dzieci osłabionych, chorych na krzywizę, oraz dla osób cierpiących na nerwy, piersi, żołądek, dla położnic i rekonwalescentów itp. pod postacią

Somatoza żelazistej dla niedokrewnych ze skutkiem przez lekarzy polecona.

Somatoza żelazista zawiera 2% żelaza w organicznym związku

Somatoza pobudza nadzwyczajny apetyt.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Najznakomitszy środek wzmacniający i odżywiający.

Pracownia sukien damskich i ubiorzków dzieciennych

oraz najlepsza metoda NAUKI KROJU FRANCUSKIEGO pod firmą: MARYA WAŚNIEWSKA Lwów, ulica Lelewela 1. 6.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o przysłanie dobreś leżącego stanika, długości procy spodnicy i objętości w kłębach.

Dla dzieci: wiek, objętość w pasie i w piersiach długość od wosycia kołnierza prodom.

Na żądanie próbkę materji każdego sezonu — franco.

K. und k. Intendanz des 11. Corps.

zu Nr. 2949 von 1901.

Aviso!

Beim Militär-Stations-Commando in Czortków wird am 24 Juni 1901 um 10 Uhr vormittags eine Verhandlung wegen Sicherstellung der traiteurmassigen Verkostigung, dann der Reinigung und Ausbesserung der Spitals- und Krankenküche für das neu zu eröffnende Truppenhospital in Czortków stattfinden.

Die näheren Bedingungen können den bei der Verhandlungsstelle und bei der Intendanz des 11 Corps erliegenden Bedingnisheften, dann der sonst affichierten vollinhaltlichen Kundmachung, welche auch in der „Gazeta Lwowska“ und in der „Czernowitzer-Zeitung“ verlaublich wurde, entnommen werden.

Lemberg, am 4 Juni 1901.

Von der Intendanz des k. und k. II Corps.

Odszczególniona srebrnym medalem na wystawie powszechnej

PRACOWNIA POZŁOTNICZA

WALENTEGO JAKÓBIAKA

Lwów, ulica Akademicka 22 (róg ul. Koralmickiej)

przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacje tak w robotach kościelnych jak i salonowych, a mianowicie: złocenie łożysk, ikonostasów, cyborjów, ołtarzyków procesyjnych i odnawianie tychże itp. W zakresie robót salonowych przyjmuje zamów. sa: na ramy w różnych stylach i fantazyjne, konsole, kasetki, koljany, stalugi, stoliki, taboretki i t. d.

WYROBY GIPSOWE I TERAKOTOWE imituje kolor brązu, kości, pianki, porcelany i marmuru. Odnawia i naprawia uszkodzone a starożytnie porcelany i rozmaite rzeźby do niepoznania.

FAUSTYNA JAKÓBIAK

przyjmuje i wykonuje wszelkie zamówienia na hafty kościelne, jako to: ornaty, kapy, chorągwie, standardy jakoteż wyroby salonowe. Podejmuje się też reperacji starych haftów, makat, i starożytnych materji.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wsór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe

(Safe deposits)

Za opłatą 25 zł. 25 zł. w. a. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie panczernej schowek do wylonego użytku i pod lasnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechow. ywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej i ąo zarządzenia.

Przepisy odnosz. e się do tego rodzaju depozytów otrzymać można be- atnie w oddziale depozytowym.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby samowolnie lub kupując przedmioty reklamowane w Gazecie Narodowej lub w ogóle korzystając z działań ogłoszeniowych, raczyli powoływać się na Gazetę Narodową, jako na źródło, skąd informacje swoje zapożyczyli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń Gazety Narodowej.